

Biertowice Harbutowice

Rudnik Krzywaczka

P i s m o
Rady Miejskiej

SULKOWICE

gazeta gminna

1 / 98

ISSN 1233-2593

Rok IX (nr 8/66)

Cena 50 gr.

KLAMIRA



"Przybieżeli do Betlejem pasterze"

DZIEŃ BABCI

Babciu nasza, Babciu droga,
Ty życiem swoim dajesz przykład nam,
Jak można dojść do Boga
I zapukać do Nieba bram.
Surowym nieraz patrzysz okiem
Na naszą niesforność i psikusy,
Ale gdy karcisz z dobrym wzrokiem,
Czujemy, że z serca ciągniesz nas za uszy.

Czujemy w każdym swoim słowie
Twą dobroć, serce i mądrość Twą,
Twój krzyżyk znaczony wieczór na naszej
głowie,
Ten Boży znak ma wymowę swą.

Więc dzisiaj, Babciu, w dzień Twego imienia,
Przyjm od nas wdzięczne serdeczne życzenia.

W jednym słowie je Tobie złożę:
W dalszym życiu - szczęść Ci Boże!

DZIEŃ DZIADKA

Dziadziusiu! Z szacunkiem patrzę się na Ciebie,
Szanuję Twą drogą srebrem tkaną głowę
I radbym z psot mych poprawić się dla Ciebie
Choćby troszeczkę, choćby o połowę!

A może kiedyś byłeś taki sam,
Psociłeś także i bury zbierałeś,
Może i z Tobą mieli starsi „kram”
I także z trudem sam się poprawiłeś?...

Dzień Twych imienin
To okres dla moich psot.
Chcę w mych życzeniach
Poprawy obietnicę złożyć,
Bo nie znajdę w mym życiu
Tak dobrych jak Ty istot.
Życzę Ci nadto, Dziadziu,
Byś mógł lat stu dożyć.

Józefa Piotrowska-Strigl

W numerze:



! Wspomnienie RODZINY
SALÓW - list otwarty

! Sułkowicki finał
WIELKIEJ ORKIESTRY
ŚWIĄTECZNEJ POMOCY



KOMU DODATKI
MIESZKANIOWE

ŚWIĄTECZNY
KONCERT



GWIAZDKOWY
TURNIEJ JUDO

GOŚCIBIA
GÓRĄ!



MIKOŁAJ W KUŹNI



SPORTOWA
GWIAZDKA 97/98



CENY i PODATKI '98

SZANOWNYM CZYTELNIKOM "KLAMRY"
WSZELKIEGO DOBRA I BŁOGOSŁAWIEŃSTWA BOŻEGO W NOWYM ROKU
ŻYCZY - REDAKCJA

Szanowny Czytelniku Klamry!

Poniżej prezentuję list pana Stanisława Kurka, który do głębi mnie poruszył i, jak sądzę, nie pozostanie bez społecznego oddźwięku. Liczę na to, że list ten pobudzi nas do szerszej dyskusji, której efektem będzie przypomnienie zarówno rodziny Salów jak i innych znamienitych i godnych szacunku naszych rodaków. Ulice naszego miasta ła w niedługiej przyszłości także innych miejscowości gminy/ powinny nosić nazwy ludzi związanych z naszą Małą Ojczyzną. Czekamy na propozycje, które będziemy prezentować na łamach Klamry.

(Adam Gumularz)



LIST OTWARTY

Niniejszym listem otwartym, skierowanym bezpośrednio do Pana, Panie Burmistrzu, a także do szacownych władz miasta Sułkowice, wnoszę prośbę i projekt zarazem o wyjątkowe uhonorowanie nieżyjącej już rodziny Salów za jej bezprzykładne bohaterstwo, za szczególne zasługi i za chwałę, jaką przynieśli Sułkowicom, historii, nauce i naszej ojczyźnie Polsce.

8 listopada 1997 r. o godz. 7.00 w kościele parafialnym w Sułkowicach odbyła się uroczysta msza św. celebrowana przez trzech księży, zamówiona przez panią Genowefę Mielecką z Salów i poświęcona pamięci rodziny Salów. Byłem na tej mszy. Spodziewałem się, że w kościele spotkam swoich rówieśników, osoby pamiętające tamte straszne dni niemieckiej okupacji. I cóż - z wielkim żalem i rozczarowaniem muszę stwierdzić, że nic takiego się nie zdarzyło. We mszy św. uczestniczyło zaledwie kilka starszych pań, które przybyły do świątyni by przyjąć komunię św. w pierwszy piątek miesiąca.

Przykry ten fakt kazał mi przypomnieć prawdę o kruchości ludzkiej pamięci, która - nie podtrzymywana i nie wskrzeszana - staje się ułomna i ulotna. Kazał mi także przywołać głęboko mądrą sentencję wypisaną na bramie wiodącej do starego zakopiańskiego cmentarza „Na Pęksowym Brzysku”, gdzie zakopiańczycy grzebią zmarłych zasłużonych dla miasta i całego Podhala. Ów napis głosi: **OJCZYŻNA - TO ŻYCIE I GROBY. NARODY TRACĄC PAMIĘĆ - TRACĄ ŻYCIE.**

My, obywatele prawdziwie bohaterskiego miasta Sułkowice, powinniśmy uczynić wszystko, aby ocalić od zapomnienia pamięć o tych, którzy za wolność i Polskę oddali, zapłacili cenę najwyższą - oddali życie. W czasie czarnej okupacyjnej nocy wymordowano w bestialski sposób całą naszą inteligencję, wspaniałą młodzież, kupców, rzemieślników, księży. Jeżeli my, którzyśmy przeżyli i pamiętamy historię tamtych straszliwych dni zniewolenia i upokorzenia, czas rozstrzeliwań, pacyfikacji i szubienic, jeśli więc my nie uszanujemy prawdziwych bohaterów i patriotów, to kto po nas tę historię zbuduje? Wszak martwi z ziemi nie powstaną... Historię musimy tworzyć my, bo inaczej pozostanie jedynie kamień, a to o wiele za mało...

W imieniu tych wszystkich, którzy na umęczonej polskiej ziemi żyli, pracowali, tworzyli walcząc o wolność, w imię tego, by pamięć o wszystkich, którzy z rąk hitlerowskich zbrodniarzy za Polskę zginęli trwała po wsze czasy i nigdy nie zaginęła - postawmy trwałą znak. Sądzę, że to jest nasz wielki, zbiorowy obowiązek.

Pośród setek mieszkańców Sułkowic, którzy podczas II wojny światowej - w obozach pracy, więzieniach, czy partyzanckich walkach - życie swe za Ojczyznę oddali, daninę krwi najwyższej próby złożyła właśnie rodzina Salów. W jednym tylko dniu hitlerowcy zamordowali ojca rodziny i czterech jego synów!

30 kwietnia 1944 r. podczas tzw. oblawy bohatersko zginęli: ojciec rodziny Salów Władysław i jego synowie:

Władysław	ur. w 1919 r.
Jan	ur. w 1922 r.
Stanisław	ur. w 1923 r.
Tadeusz	ur. w 1924 r.

Czternastoletni wówczas syn Aleksander ps. Orlik został przez gestapowców pobity, skopany i właściwie cudem ocalał.

Z wielkim trudem starając się objąć wyobraźnią niewiarygodny tragizm tamtego zdarzenia, śmiem twierdzić, że mimo ogromu okrucieństwa II wojny światowej chyba nie sposób znaleźć w całej Polsce, a nawet Europie przykładu podobnej ludzkiej tragedii. I choć wiele rodzin, także w naszych Sułkowicach, poważnie ucierpiało tracąc swoich bliskich, pozostaje w pamięci obraz Marii Sala, żony i matki, sułkowskiej „Mater Dolorosa” jako niezatarty symbol nadludzkiego cierpienia. Dlatego dziś winniśmy uczynić wszystko, aby oddać hołd rodzinie Salów, aby choć w części zadośćuczynić nieprawości i zbrodni, których stali się ofiarą. Twórzmy więc historię Sułkowic przywracając pamięć o bohaterskiej rodzinie, bowiem jej historia to tragizm nasz ogromny, ale i świętość, i honor, i sława, które pójdą w przyszłe pokolenia. Z całą mocą podkreślam ten aspekt, ażeby uzmysłowić nam wszystkim, jak dalece chwila jest twórcza i ważna.

Składam przeto propozycję szczególnego uhonorowania bohaterskiej rodziny Salów poprzez nazwanie Jej imieniem:

- Stadionu Sportowego na Gościb lub
- Szkoły Zawodowej przy Kuźni, lub
- Szkoły Podstawowej przy Słotwinach, lub
- jednej z ważnych ulic miasta Sułkowice.

Proponuję ponadto, aby w Szkole Podstawowej przy Słotwinach przyjęto w programie - poświęcenie każdego roku w każdej klasie jednej godziny pedagogicznej, podczas której dzieci i młodzież dowiedziałyby się o tragicznych losach mieszkańców Sułkowic w okresie niemieckiej okupacji ze szczególnym uwzględnieniem losu rodziny Salów. W ten sposób będziemy mogli spłacać dług wobec tych wszystkich, którzy dla Sułkowic i Polski życie oddali.

Kończąc mój list otwarty do władz miasta Sułkowice, pragnę wyjaśnić, że w miejsce przewodu motywującego moją propozycję szczególnego uhonorowania rodziny Salów, przedkładam szereg dokumentów wspierających. Są to:

- pośmiertny artykuł prof. dr hab. inż. Tadeusza Burakowskiego z Politechniki Warszawskiej dedykowany Aleksandrowi Sali i opublikowany w miesięczniku „Gospodarka paliwami i energią”,
- krótka nota „Saga rodziny Salów”, która ukazała się w książce „Gościbia 60” (autor nieznany),
- kopia Patentu Oficerskiego nadanego przez Marszałka Józefa Piłsudskiego ojcu Aleksandra - Władysławowi,
- zdjęcie grobu rodziny Salów, w którym złożone są szczątki Marii i Władysława.

Rodzinie Salów, postaciom wybitnym i wielce zasłużonym dla historii naszego miasta, winniśmy wielki szacunek i trwałą pamięć. Apeluję zatem do Pana, Panie Burmistrzu, a także do wszystkich członków władz samorządowych Sułkowic, aby mojego projektu - płynącego zarówno z serdecznej pamięci, jak i poczucia obywatelskiego obowiązku - nie odkładać w nieskończoność, ale w szybkim czasie skutecznie zrealizować.

Oczekując pozytywnej w przedłożonej sprawie decyzji, pozostaję z szacunkiem i poważaniem

Sułkowiec Kazimierz Kurek

Poniżej publikujemy część materiału nadesłanego przez p. Kazimierza Kurka dotyczącego historii rodziny Salów.

SAGA RODZINY SALÓW

Władysław Sala, który stworzył sport w Sułkowicach, urodził się w 1893 r. w Makowie Podhalańskim. W 1917 ożenił się i osiedlił w Sułkowicach, gdzie rozpoczął pracę jako nauczyciel kwalifikowany w szkole powszechnej. Pedagog z zamiłowania, organizator życia społecznego i postępu w Sułkowicach, twórca związku zawodowego kowali, zagorzały socjalista-piłsudczyk, wychował pięciu synów, z których każdy zapisał się w historii sportu sułkowickiego. Tyle w największym skrócie można powiedzieć o Władysławie Sali.

W Gościbiu był szefem, selekcjonerem, kapitanem i graczem. Grał na obronie. Funkcję szefa i trenera pełnił do roku 1933. Trochę wcześniej - w roku 1929 - został dyrektorem Szkoły Przemysłu Żelaznego i tam właśnie stworzył drużynę piłkarską, w której wychował całe pokolenie piłkarzy. Jego także zasługą było uzyskanie terenu pod boisko przy Zielonej. Dla współczesnej generacji sułkowiczian, warto przypomnieć, że Władysław Sala mieszkał w Rynku - „u Śpaka”, tam też miał sklepik. Zginął podczas oblawy 30 kwietnia 1944 roku.

Synowie Władysława Sali:

Władysław - wojna przerwała jego studia na Politechnice Lwowskiej. W czasie okupacji pełnił w Gościbiu funkcję kapitana, był czołowym graczem.

Jan - grał w czasie okupacji na obronie.

Stanisław - był kapitanem drużyny siatkówki. Była to gra dla elity, inteligencji, przedstawicieli której podczas

okupacji sporo do Sułkowic uciekło. Odbływały się autentyczne mecze w kostiumach sportowych, z sędzią itp. Przyjeżdżały drużyny z Myślenic, Kalwarii...

Tadeusz - grywał sporadycznie w piłkę nożną.

Aleksander - zaczął grać po wojnie.

Władysław, Jan i Stanisław zostali rozstrzelani przez gestapo. Tadeusz zginął w czasie ewakuacji Gross-Rosen.

Aleksander Sala, wybitny specjalista w dziedzinie techniki podczerwieni, radiacyjnej wymiany ciepła i energochłonności, zmarł nagle w 1993 roku w wieku 63 lat. W ciągu swego życia prof. dr hab. inż. Aleksander Sala zrobił bardzo wiele dla polskiej nauki i techniki. Wydał ponad 20 książek, opublikował kilkaset artykułów naukowych, technicznych i informujących o aktualnym stanie i kierunkach rozwoju wybranych gałęzi techniki, wygłosił kilkadziesiąt referatów w kraju i za granicą, był autorem lub współautorem kilkudziesięciu wynalazków i opracowań normalizacyjnych. Wykonał wiele prac dla polskiego przemysłu (ostatnio związanych głównie z modernizacją wydziałów obróbki cieplnej). Prowadził również ożywioną działalność dydaktyczną (ćwiczenia audytoryjne, zajęcia laboratoryjne, wykłady specjalistyczne, prace przejściowe i dyplomowe), kształcił młodą kadrę naukową (wypromował kilku doktorów nauk technicznych). Opiniował prace doktorskie i habilitacyjne, prace naukowe, książki. Był członkiem Rad Naukowych kilku instytucji naukowo-badawczych.



ŚWIATECZNY KONCERT

Niedziela, 28 XII 1997, tuż przed godz. 15. Za chwilę odbędzie się w sułkowskim kościele koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu chóru i orkiestry dętej.

Jakoś mało ludzi widać, czy zapomnieli? Nie! Powoli zapełnia się nasza świątynia kilkuset wiernymi.

Wszystkich wita ks. Mieczysław Sitko, od niedawna tutejszy wikariusz, mówiąc:

"Drodzy parafianie! Dzisiejszy koncert kolęd jest niecodzienną okazją do wspólnego, radosnego przeżywania Świąt Bożego Narodzenia. Śpiew jest przecież szczególną formą wspólnej modlitwy. Wspólny śpiew nadaje każdej uroczystości szczególnie uroczystego charakteru. Śpiewane w okresie Bożonarodzeniowym kolędy są czymś wyjątkowym w naszej tradycji liturgicznej, zwłaszcza kolędy polskie. Są to małe arcydzieła muzyczne, a ich swojskość wynika z muzycznego oparcia na motywach pieśni ludowych. Kolędy dopasowują się tym samym do polskiego, ludowego wyobrażenia okoliczności narodzenia Pana Jezusa. Grudniowy mróz, ziemia okryta śniegiem, Święta Rodzina w prostej szopie a nie w pałacu, pastarze ubrani w stroje ludowe i mówiący często gwarą i przynoszący Jezusowi proste, chłopskie dary - wszystko to sprawia, że sceneria narodzin Boskiego Zbawiciela, przedstawiana w kolędach jest nam szczególnie bliska.

Tradycja kolęd sięga pieśni ludowych związanych z obrzędami Nowego Roku i nawiązuje do obyczaju składania życzeń pomyślności w gospodarstwie i w domu w okresie Godów. Za życzenia te należało się odwzajemnić drobnymi podarkami. Pieśni te zastąpiono następnie innymi, związanymi tematycznie z Bożym Narodzeniem, a wywodzącymi się z hymnów łacińskich. Rozkwit kolęd polskich przypada na wieki XVII i XVIII, kiedy to nawet poszczególne grupy stanowe, zakony miały swoje, charakterystyczne kolędy. Z tego to okresu do dziś przetrwały wspaniałe, śpiewane bardzo chętnie kolędy znakomitych poetów tamtych czasów: *Przy onej górze, Przybieżeli do Betlejem pastarze* Jana Żabczyca z roku 1630, *Bóg się rodzi* Franciszka Karpińskiego, *Mizerna cicha, stajenka licha* Teofila Lenartowicza.

Słuchajmy zatem i śpiewajmy dziś wspólnie kolędy wyrażając tym radość z przyjścia między nas Bożego Dzieciątka. Okażmy Mu otwarte serca i gotowość na przyjęcie Go do rodzin na cały rok naszego chrześcijańskiego życia. Niech inspiracją do tego będą kolędy grane i śpiewane dziś przez orkiestrę dętą i chór parafialny. W ich wykonaniu usłyszymy w sumie 19 kolęd. Wyrażam w tym miejscu nadzieję, że dzisiejsze spotkanie **zapoczątkuje w naszej świątyni coroczne koncerty wspaniałych kolęd polskich**".

Zaczyna orkiestra dęta, czyli panowie : Jan Duda, Stanisław Stokłosa, Stanisław Postawa, Józef Chrobak, Tadeusz



Jest w orkiestrach dętych jakaś siła...

Ziembla, Andrzej Ziembla, Grzegorz Stokłosa, Marek Biela, Jacek Chrobak, Janusz Światłoń, Wiesław Lenart, Stanisław Garbień, Tomasz Węgrzyn, Tomasz Światłoń, Leszek Kiebzak, Marcin Kaszycki, wykonując *Wśród nocnej ciszy*. Jakże pięknie brzmi ta kolęda! Przypomina się Wigilia i Pasterka. ..Śpiewamy przy wtórze orkiestry i chóru pod dyрекcją p. Józefa Oliwy. Należy podkreślić nieznaną powszechnie fakt, że to nie tylko długoletni organista naszej parafii, ale aktualnie nauczyciel muzyki, m.in. w Liceum Ogólnokształcącym w Sułkowicach oraz w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Jest autorem rozlicznych opracowań pieśni kościelnych, częściowo opublikowanych w formie książkowej. Służy także fachową pomocą konsultującym się z nim organistom. Kilka lat uczył muzyki w sułkowskiej szkole podstawowej. Znakomicie p. Józef przygotował niedawno scholę parafialną w Harbutowicach na uroczystość nadania imienia tamtejszej szkole. Rok temu (tu prostuję informację z Biuletynu - Klamry) ogromnie przyczynił się do sukcesu tejże scholi, podkreślam scholi, na przeglądzie w Iwanowicach. Wówczas p. Oliwa był nauczycielem w Harbutowicach. Mówiąc zwięźle: rozśpiewał wtedy harbutowickie i sułkowskie dzieci.

Powracam do koncertu. Kolędy i pastorałki w wykonaniu **znakomicie prezentującego się chóru** i (tu nie waham się napisać) **muzyków z orkiestry** wprowadzają cudowny nastrój modlitewny. Najlepiej odda tę atmosferę tekst wykonywanej kolędy:

A to komu Aniołkowie tak prześlicznie grają?

A to komu pastuszkowie tak wdzięcznie śpiewają?

Oj, śpiewają pastuszkowie Dzieciątka małego, grają, grają Aniołkowie Panu Bogu swemu.

A grają prześlicznie panowie z orkiestry, śpiewają wdzięcznie panie, panowie i dziewczęta z chóru:

*Zaśnij, Dziecino, Święte Dziecię,
Tyś nam pociechą na tym świecie.
Zmruż oczęta swoje,
Tyś serce moje;
modlitwa moja
niech uśpi Cię.*



Jak szybko mija czas...Czyżby to już koniec znakomitego koncertu? Ależ nie! Zgromadzeni w kościele długotrwającymi oklaskami (tak!!!) domagają się bisów. Wzruszony ks. Mieczysław gorąco dziękuje wykonawcom oraz licznie zgromadzonym miłośnikom muzyki sakralnej. Nie rozchodzimy się jednak, czekamy na bisy. Są! Po tem znów brawa. Tak, brawa, brawa dla naszych artystów śpiewaków i muzyków. Bóg zapłać Wam nie tylko za dzisiejszy koncert, ale i za uświetnienie uroczystości kościelnych i państwowych. Z reporterskiego obowiązku, ale nade wszystko z ogromną przyjemnością pragnę teraz w skrócie opisać **Opłatek**, na który zostałem zaproszony. Po odśpiewaniu przez zgromadzonych w strażnicy OSP kolędy *Bóg się rodzi* ze szczególnym zaakcentowaniem ostatniej zwrotki (*Podnieś rączkę, Boże Dzie-*



Chór Apassionata skupia pasjonatów śpiewu sakralnego od p. doc. dr hab. Józefa Kąsia (najwyższego w ostatnim rzędzie kierownika chóru) po Karolinę Moskal (najniższej w pierwszym rzędzie, na razie bez tytułu naukowego).

cię, błogostaw ojczyznę miłą), modlitwie, życzeniach złożonych w imieniu tutejszych księży przez ks. wikariusza Zbigniewa Plutę, życzeniach innych zaproszonych gości, połamaliśmy się opłatkami. Trwało to długo, ale w jakże serdecznej atmosferze... Życzyliśmy sobie opieki Bożej, oczywiście zdrowia i wszelkiej pomyślności w nowym roku. I pieniędzy dla orkiestry i chóru, o czym przypomniał p. Eugeniusz Pitala - przewodniczący Rady Osiedla, a wówczas będzie można zorganizować występy tych zespołów poza Sułkowicami. Wtedy wszyscy popatrzyli na p. burmistrza Adama Gumularza. On też kocha muzykę, więc zapewne znajdzie środki finansowe. Na zakończenie przeprowadziłem kilka rozmów - wywiadów.

Najmłodsza z chóru 10 - letnia Karolinka Moskal:

Bardzo lubię śpiewać na Bożą chwałę. Bardzo lubię panie z chóru: Anielę Niedźwiedź, Agnieszkę Betlej, Agatę Pieron, one nie są takie stare. Bardzo lubię księży z naszej parafii. Oni prawie przy każdej okazji słuchają naszych śpiewów. Lubię też panów z chóru: Józefa Kąsia, Wojciecha Jędrzejewskiego, Czesława Szczotkowskiego, Wacława Biela, Janusza Flagę. Oni często żartują i fałszują. Proszę napisać, że to żart. (Tu zabawnie ripostował pan Józef Kąs: Trenujemy ich czujność muzyczną.)

13 - letnia Magda Dzidek także kocha śpiew i dodaje: Zawdzięczam to szczególnie moim rodzicom, siostrzyczce Iwonie, z nią jest mi raźniej.

Również 13 letnia Ania Pieron z uśmiechem twierdzi: Jesteśmy przyjaciółkami. Panuje miła atmosfera dlatego gorąco zachęcamy z Magdą (I ja też! - wyrzywa się Karolinka) nasze rówieśniczki i nie tylko, aby spróbowały swych możliwości. Naprawdę wyrabiamy sobie głos i jeszcze raz powtarzamy - panuje wśród nas wspaniała atmosfera pracy i wzajemnej życzliwości.

Panie: Seweryna Łapa, Beata Żuber, Iwona Dzidek i Renata Szczotkowska zgodnie twierdzą, że śpiew chóralny stanowi dla nich wyższe przeżycie duchowe. Występy w kościele traktują jako osobistą modlitwę.

Mówią:

Kto śpiewa, dwa razy się modli. Dzisiaj śpiewając spotkaliśmy się z Dzieciątkiem. W zespole zawiązują się nici przyjaźni. Cieszymy się, że są ludzie, którym się podoba nasz śpiew, że chcą nas słuchać. Pragniemy nieść im isierkę radości, życzliwości i miłości.

Ważne by było spotkanie się z zawodowym chórem, od nich wiele mogłybyśmy się nauczyć.

Ten wątek podejmuje p. Wojciech Jędrzejewski:

Brakuje nam takich spotkań, bo tylko próby i próby oraz oczywiście występy, to nie wszystko. Marzy nam się jakiś wspólny wyjazd i występ chóru w innej miejscowości. Śpiewaliśmy tylko w kościele na Borku w Krakowie podczas mszy św. transmitowanej przez Radio Mariackie (dziś Radio Plus). Wszyscy jesteście pasjonatami - nie mamy żadnych korzyści materialnych. Dlatego z takim zadowoleniem powitaliśmy wypowiedź p. Pitali.

P. Seweryna Łapa:

Trochę jest nas mało w chórze, więc wraz z przyjaciółkami zachęcam panie i panów, dziewczęta i chłopców: Prosimy przyjść na nasze próby, które odbywają się w każdą sobotę po wieczornej mszy św. w salce katechetycznej

W chórze śpiewają (poza wymienionymi wyżej) następujące panie: Bożena Gola, Magda Betlej, Anna Nęcza, Elżbieta Nęcza, Paulina Nęcza, Renata Niedźwiedź, Anna Płader, Ewa Nęcza, Katarzyna Konik, Katarzyna Kąs, Agata Jędrzejewska, Janina Flaga oraz zachwycająca swym precudnym sopranem koloraturowym pani Janina Oliwa.

Dyrygent p. Józef Oliwa w imieniu zespołu dziękuje najserdeczniej strażakom sułkowskim za udostępnienie sali na Opłatek. Tak w skrócie wyglądał Opłatek wśród prześlanych Pań, Panów i uroczych dziewcząt z chóru oraz Muzyków z orkiestry dętej, która kultywuje piękne tradycje sułkowskiego muzykowania.



Od wielu lat nie widzieliśmy w sali teatralnej „Kuźni” jasełek. Na początku listopada 1997 r. **Młodzieżowa Grupa Apostolska**, którą od niedawna opiekuje się **ks. wikariusz Zbigniew Pluta**, postanowiła je wystawić. Scenariusz przygotowała **Anka Ziemianin** - studentka V roku filologii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ona też podjęła się reżyserii. Po rozdzieleniu ról przystąpiono do prób, które odbywały się w salce katechetycznej wyłącznie w dni wolne od pracy i nauki. Wszyscy bowiem uczestnicy to uczniowie szkół średnich, kilku z podstawowej, oraz pracownicy różnych firm. Młodzież przygotowywała rekwizyty i uczyła się tekstu, natomiast matki szyły stroje. Wyborne dekoracje wykonała **p. Anita Werner** - autorka oprawy plastycznej na uroczystość nadania szkole w Harbutowicach imienia Jana Pawła II.



Narratorka - babcia objaśnia wnuczce kolejne sceny przedstawienia.

Od początku grudnia próby przebiegały już w sali teatralnej. Tu mała dysgresja: Powszechnie znany i lubiany pracownik kulturalny Klubu Kuźnia **p. Krzysztof Trojan** nie szczędził swych zdolności organizatorskich i na pewno w przygotowaniach spektaklu ogromnie pomógł młodzieży.

Pierwsze trzy sceny jasełek mogliśmy przećwiczyć w środku tygodnia, ale późnym wieczorem, gdyż występujące w nich dziewczęta - uczennice liceum dopiero wtedy kończyły swe zajęcia szkolne. Z ogromną satysfakcją stwierdzam, że **Beata Bochnia** (grająca rolę babci - narratorki), **Ania Stolarska** (wnuczka), **Ala i Ela Lisowskie** (Marie), **Dorotka Hodurek** (Anna), **Kasia Mechut** (Archanioł Gabriel), **Iza Wydrzyńska** (Elżbieta), **Ula Gawel** (prorokini Anna), **Kasia Kaś** (Sara) w mgnieniu oka nauczyły się dość długiego i trudnego tekstu. **Dykcja i ogólny wyraz artystyczny - ocena celująca!** Ten równoważnik zdania dedykuję ich paniom polonistkom.

Trwały także próby pozostałych scen z udziałem tych, których nie widać, ale spełniają bardzo ważne funkcje techniczne. Muszę ich wymienić: **Renia Gawel**, **Iwona Stanuch**, **Asia i Ania Maliszewskie**, **Agata Piechota**, **Agnieszka Moskał**, **Monika Trzebońska**, **Karolina Latoń**, **Ula Moskał**, **Agnieszka Starzec**, **Krzysiek Mechut**, **Paweł Stanuch**, **Sebastian Kiebzak**. Nienagannie wyglądała ich praca, np. operatorów światła, charakterystatorów, akustyków itp.

W ogłoszeniach parafialnych (21, 25, 26 XII) nasi duszpasterze gorąco zachęcali parafian do obejrzenia jasełek. I widzowie gremialnie przyszli w drugi dzień świąt. **To bardzo ważne w teatrze: mieć widownię. A takiej jak nasza należy życzyć teatrom zawodowym!**

Zaczyna się przedstawienie. Siedząca w fotelu babcia objaśnia wnuczce to,

co zdarzyło się 2 tysiące lat temu w Ziemi Świętej. Trzy pierwsze odsłony zapierają dech w piersi - **tak dziewczęta wspaniale grają** i, jak widać, głęboko przeżywają. Przeżywają i widzowie, ponieważ nie słychać żadnego szmeru, szelestu; panuje przejmująca cisza. I tylko słowa Maryi:

Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego.

A u Elżbiety radosne *Magnificat anima mea.*

A później Józef (**Sebastian Bernecki**) stuka od drzwi do drzwi, prosząc o nocleg mieszkańców Betlejem (**Ania Pląder i Karolina Latoń**). *Nie było miejsca dla Ciebie...*

Po wymownej, długiej ciszy - rzęsiste brawa.

W kolejnej scenie wiele dynamiki wnoszą pasterze: **Maciek (Zbyszek Oliwa)**, **Bartosz (Piotrek Dzidek)**, **Stach (Łukasz Bochenek)**, **Kuba (Kuba**

Dróżdż), **Franek (Andrzej Starzec)**, **Szymek (Tomek Bochnia)**, **Wojtek (Rafał Kwolek)** i **Józek (Grzesiek Judasz)**. Poruszenie na widowni, która słyszy prawidłową, sułkowską gwarę. **Przećież to nasi pasterze i po naszymu śpiewają!** Długotrwale oklaski.

Za chwilę znajdujemy się w pałacu Heroda (pełen ekspresji **Piotrek Trzeboński**). Najpierw urodzive tancerki (**Ewa Chodnik**, **Ala Stokłosa**, **Ula Stokłosa**, **Gośka Profic**, **Gośka Koźlak**, **Anka Nędza**, **Gośka Ogarek**) zabawiają dwór wschodnim tańcem, Bła-

zen (**Magda Klus**) błaznuje, a **Hetman (Michał Klus)** wkrótce melduje, że przybyli ze Wschodu Trzej Królowie (**Leszek Kiebzak**, **Piotrek Piechota** i **Wojtek Sułek** - temu nie trzeba doklejać brody, ma swoją). Poirytowany Herod wzywa Kapłanów (**Maciek Ziembla** i **Tadek Leśniak**). Donośnie czytają proroctwa o narodzinach Mesjasza. Herod musi się zrelaksować:

- Niewolnice, zatańczcie taniec przywieziony z Zachodu!

W migocącym świetle żywiłowaty taniec...macarena wzbudza entuzjazm. Kurtyna.

W ostatniej scenie adoracji **Żłóbka** za stajenka stoją śliczne Aniołki (**Danusia Światłoń**, **Kasia Stolarska**, **Halinka Bochenek**, **Monika Latoń**, **Monika Ziembla**, **Ola Lisowska**). Cisza, następnie słowa pasterzy, które w myśli powtarzamy:

- Dzieciąteczko Boże, ofiaruję Ci moje serce. Wraz z Trzema Królami składam Ci hołd i uwielbienie.

Do serca wejdź, mojego wejdź,

O, proszę Cię, Panie Jezu!

Wejdź jeszcze dziś, pozostań w nim

I zechciej być Panem moim.

(Pieśń z repertuaru scholi parafialnej w Harbutowicach)

Cała scena wypełnia się młodymi aktorami. Śpiewają przy wtórze gitar pastorałkę *Przekazmy sobie znak pokoju*. Publiczność gotuje owację wszystkim wykonawcom - Młodzieżowej Grupie Apostolskiej z Sułkowic!

Stefan Bochenek

PS. Jasełka znów przy pełnej widowni powtórzone w niedzielę 11 stycznia.

Z cyklu święci polscy



Św. Jozafat Kuncewicz
1580 - 1623

Urodził się we Włodzimierzu Wołyńskim ok. 1580 r. w rodzinie mieszczańskiej. Na chrzcie świętym chłopiec otrzymał imię Jan. Jozafat - to imię zakonne. Nasz święty pochodził z rodziny prawosławnej, ale głęboko religijnej. Miał tylko jednego brata. Przy szkole katedralnej we Włodzimierzu nauczył się czytania i pisania w języku ruskim i polskim.

Kiedy Jan był młodzieńcem wyjechał do Wilna, aby uczyć się kupiectwa. W Wilnie przebywał w towarzystwie osób bardzo pobożnych, dlatego w roku 1604 wstąpił do bazylianów unickich i jeszcze tego samego dnia złożył śluby zakonne, miał wówczas 24 lata. W tym samym roku otrzymał święcenia subdiakonatu i diakonatu, zamieszkał w celi, którą sam sobie urządził w zrujnowanej kaplicy św. Łukasza. Przed święceniami kapłańskimi Jozafat dokszałcał się w Akademii Wileńskiej, w zakresie filozofii i teologii, w języku starosłowiańskim i liturgii. W roku 1609 otrzymał święcenia kapłańskie. Przełożony bazylianów Jan Welamin Rutski mianował Koncewicza magistrem nowicjatu. W tym czasie wydarzył się wypadek, który mógł pogrzebać unię na Litwie. Prawosławni już byli gotowi siłą przepędzić unickich bazylianów, aby przejąć kościół. Na szczęście sprawa zbyt wcześnie wyszła na jaw i dzięki akcji Wielkiego Kanclerza Litwy, Lwa Sapiechy i króla polskiego Zygmunta III zdołano zaprowadzić spokój. Św. Jozafat rozwijał żywą akcję, by zachować unię i zapewnić jej rozwój. Zdołał pozyskać marszałka Słonimskiego, Grzegorza Tryznę, który ufundował dwa nowe domy zakonne: w Byteniu i Żyrowicach. W 1613 r. Jozafat Koncewicz został przełożonym kościoła i klasztoru bazylianów w Wilnie. Oto jak opisuje Jozafata jako przełożonego Genadiem Chmielnicki:

„Musiał starać się o wszystko, tak że sam był archimandrytą i wikariuszem, kaznodzieją oraz prokuratorem. Sam budził braci, dzwonił w cerkwi na jutrznię, zbierał jałmużnę, by utrzymać 60 zakonników, a nadto by rozdawać posiłek biednym. Sypiał mało, jadł niewiele, ubierał się nędznie, kochał się w dyscyplinie i w włościanach, we wszystkim w sposób najdoskonalszy przestrzegał ćwiczeń zakonnych”.

W roku 1617 św. Jozafat przeniósł się do Bytenia, gdyż klasztor w Wilnie zamieniono na miejsce studiów dla kleryków unickich. Jeszcze w tym samym roku został mianowany arcybiskupem Połocka. Był to bardzo dziwny arcybiskup, nosił habit zakonne, nie jadł mięsa, mieszkał w jednej izbie z pewnym bezdomnym. Szczególną opieką otaczał chorych i ubogich. Zbliżała się wielka burza, bowiem tak żarliwa praca musiała nagromadzić dookoła osoby św. Jozafata dosyć chmur. Biskup prawosławny Smotrycki zorganizował potężną kampanię przeciwko Kuncewiczowi, że jedynie on jest prawowitym tu pasterzem, a Jozafat intruzem i zdrajcą Cerkwi. Wykorzysta-

wał haniebnie także atut narodowy, judząc przeciwko Polsce. W październiku 1623 r. Święty udał się do Witebska, gdzie była jego sufragania. Tam został zabity, a jego zmaltretowane i sponiewierane ciało wrzucono do Dźwiny. Król Zygmunt III natychmiast rozpoczął śledztwo. 19 prowodyrów skazano na śmierć, zburzono ratusz, a dzwony cerkwi prawosławnej przetopiono w dzwon dla cerkwi unickiej. Męczeństwo św. Jozafata poruszyło całą Polskę katolicką. Natychmiast rozpoczęto proces kanoniczny Męczennika, przesłuchano świadków, zebrano wszelkie materiały dotyczące życia i działalności św. Jozafata, ciało wystawiono w ołtarzu głównym katedry połockiej.

Papież Urban VIII dokonał w 1642 r. beatyfikacji Jozafata, a kanonizacja odbyła się dopiero w roku 1867. Dokonał jej papież Pius IX. Relikwie świętego znajdują się od 1949 r. w Rzymie w bazylice św. Piotra.

/Cz. Szczotkowski/

Aneks do Biuletynu

W uroczystości nadania Szkole Podstawowej w Harbutowicach imienia Jana Pawła II wzięli również udział nie wymienieni w Biuletynie - Klamrze Panie i Panowie:

p. Władysława Kołodziejczyk - przew. Rady Miejskiej, **p. Stanisława Piątkowska** - wiceburmistrz, **p. Teresa Kowalczyk** - wizytator, **p. Stanisław Matoga** - wizytator, dyrektorzy szkół i przedszkoli: **p. Aleksandra Korpala**, **p. Krystyna Sosin**, **p. Janina Górkiewicz**, **p. Barbara Piegza** (była dyr. szkoły w Harbutowicach), **p. Julia Moskał**, **p. Zofia Kowalcze**, **p. Małgorzata Dymek**, **p. Janina Rojek**, **p. Marek Lijewski** oraz **p. Zbigniew Syrek** - przew. Rady Zakładowej NSZZ Solidarność Pracowników Oświaty w Sułkowicach (z grupą młodzieży), **p. Józef Biela** - sołtys Harbutowic, **p.p. Mieczysława i Janusz Srokowie** - byli nauczyciele tej szkoły, **p. Aniela Markiewicz**, **p. Zofia Kurek**, **p. Karol Golonka** - emerytowani pracownicy szkoły, **p. Jan Ostafin** - dyr. FN Kuźnia, **p. Anna Sroka** - dyr. Banku Spółdzielczego w Sułkowicach, **p. Kazimierz Skorut** - Suł-Met oraz wielu jeszcze znakomitych gości, a wśród nich **p. Bogusława Małachowska** - córka długoletniej, niezapomnianej kierowniczkii szkoły w Harbutowicach **ś. p. Janiny Małachowskiej**.

Za niewymienienie Pań i Panów w Biuletynie - Klamrze najserdeczniej przepraszam.

Pani dyrektor, nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej w Harbutowicach otrzymali wiele życzeń, z których należało by kilka zacytować, jednak poprzestaniemy na jednym. Dyrektor Szkoły Podstawowej imienia Jana Pawła II w Myślenicach **p. Jan Szpakiewicz** tak m. in. mówił:

Prosimy w tym szczególnym dniu o przyjęcie naszych gorących życzeń, by wspaniały wasz Patron stał się wzorem dla wszystkich, którzy szukają swego miejsca w życiu i nie zadamajają się przeciętnością

Wszystkim uczestnikom uroczystości za obecność i za życzenia - Bóg zapłać!

S. Bochenek



Uchwała XIV/295/97
Rady Miejskiej w Sułkowicach
z dnia 18 grudnia 1997 r.

w sprawie: ustalenia stawek opłat pobieranych przez Zakład Usług Wodociągowych „Gościbia” Sułkowice - za wodę oraz ścieki.

Działając na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 i art. 18 ust. 2 pkt 8 z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym /D. U. Nr 16 poz. 95 z późniejszymi zmianami/ i zgodnie z par. 11 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23.12.1986 r. w sprawie urzędzeń zaopatrzenia w wodę urzędzeń kanalizacyjnych oraz opłat za wodę i wprowadzanie ścieków /D. U. nr 47 poz. 234 z późn. zmianami/ Rada Miejska w Sułkowicach uchwala co następuje:

&1.

Ustala się stawkę za 1m³ wody:

1. Pobieranej dla celów gospodarstwa domowego - w wysokości 1,20 zł

2. Pobieranej dla celów przemysłowych oraz innych związanych z działalnością gospodarczą - w wysokości 1,82 zł
3. Pobieranej dla innych celów niż wymienione w pkt 1 i 2 w wysokości 1,66 zł

&2.

Ustala się stawkę odpłatności za 1 m³ ścieków na dotychczasowym poziomie.

&3.

Traci moc uchwała nr XXXII/203/96 Rady Miejskiej w Sułkowicach z dnia 5.12.1996 r. w sprawie stawek opłat pobieranych przez Zakład Usług Wodociągowych „Gościbia” Sułkowice - za wodę oraz ścieki.

&4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1.01.1998 r. i podlega ogłoszeniu.

Moi panowie i panie,

Teraz czas na główkowanie

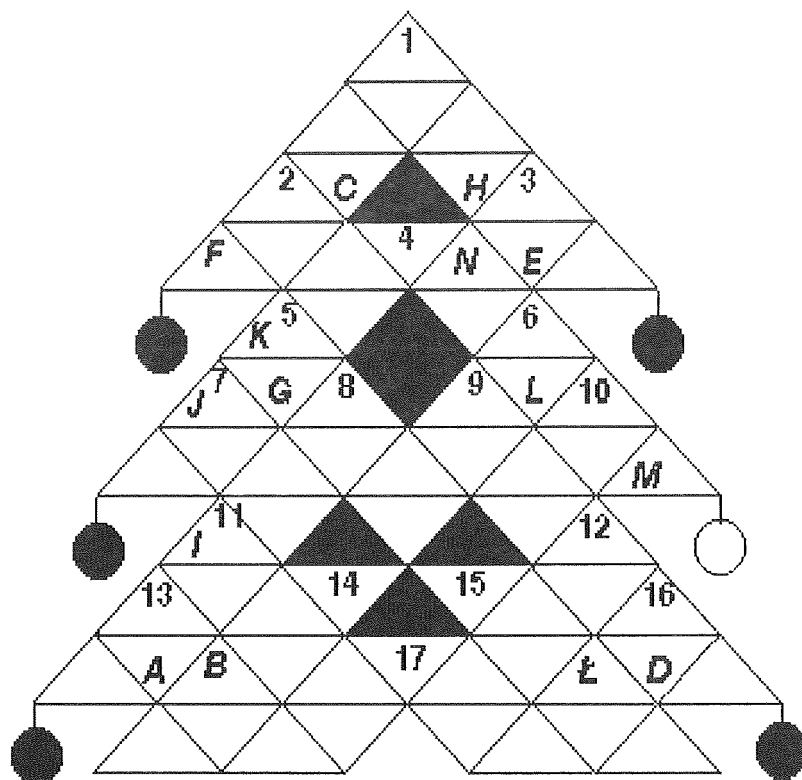
Gdy przyjrzyście się tej sośnie, zacznijcie od ...

PRAWOSKOŚNIE:

1. Siekierki na kijek - ja chromołę,
 3. Znajdziesz na świątecznym stole.
 4. boskie - dziecko psoci.
 5. Mały niebieski, dorwał się do łakoci
 7. Kogoś broni - lecz nie Bronią
 9. W Sułkowicach u Lichonia
 11. Na stojąco, gdy występ śliczny.
 13. Krew bogów mitologicznych.
 15. Brat zakonny mało znany
 17. To jest olejek różany.
- Chyba było Wam radośnie?
No to dalej

LEWOSKOŚNIE

1. Dla murarza i ślusarza
3. Imię dziewczyny lub nazwisko piosenkarza
4. To pędziwiatr, szalawiła
6. Blin na to babcia mówiła
8. Tu najlepiej no sum powiedz
10. Lauda - ten rajdowiec
12. Korekta w książce - znajdziesz może
14. Dawniej na królewskim dworze - dziś słupek do cumowania
16. Łączy metal bez spawania



17. Tatarakiem także zwany
Nie koniec jeszcze - kochany
Pozbieraj jeszcze literki
Rozwiąż hasło - Jesteś WIELKI (opracował Cz. Szczotkowski)

Długie zimowe wieczory, w telewizji jak nie kryminał to sensacja, jak nie polityka to nagości. A może by tak przeczytać ciekawą książkę lub oglądnąć ciekawy religijny film wideo?!

To warto przeczytać!

Ks. Rene Laurentin „Matka Pana”

Jak rozumieć „maryjną obecność”?

Czy może zaistnieć mistyczne doświadczenie obecności kogoś innego niż sam Bóg? Na te i inne pytania w sposób przejrysty i drobiazgowy odpowiada ks. Rene Laurentin w książce „Matka Pana”. Polska nie posiadała dotychczas podręcznika mariologii, dlatego wydawnictwo Księży Marianów postanowiło zaradzić potrzebie, wydając przekład dobrego, uznanego na zachodzie podręcznika. Jest to podręcznik przedkładaający w sposób zwięzły i syntetyczny katolicką naukę o Najświętszej Maryi Pannie.

To warto obejrzeć!

Wydawnictwo Hagi FilMOTEKA Chreścijańska

"JONI"

czas trwania 110 minut

Młoda, ładna i zdolna dziewczyna skacząc do płytkiej wody w jednej chwili odmienia swą przyszłość. Sparaliżowana, przechodzi przez długi czas rekonwalescencji by już nigdy nie opuścić swojego łóżka. Jej przeżycia są bardzo prawdziwe, walka bunt, wewnętrzne zmagania aż w końcu znajduje oparcie w osobistej wierze w Jezusa Chrystusa.

Joni jest postacią autentyczną. Dzisiaj, w kilkanaście lat po wypadku, jej książki, obrazy, nagrania i filmy dają nadzieję i wskazówki na życie ludziom poszkodowanym i nie tylko. Film ten stał się pewnego rodzaju klasykiem, przetłumaczonym na ponadtrzydzieści języków.

(Cz. Szczotkowski)

"Dobry los nie jest przyjacielem beczynnych"



ADAŚ

DODATEK INFORMACYJNY
SZKOŁY PODSTAWOWEJ
W SUŁKOWICACH

REDAGUJE SAMORZĄD UCZNIOWSKI 1997/98

S
T
Y
C
Z
E
Ń

'98

SUKCESY PIŁKARSKIEJ KADRY S.P. (15.X)

Blisko 60 zespołów uczestniczyło w wojewódzkim turnieju piłkarskim o Puchar Prezesa WZ LZS-Kraków. Na szczeblu rejonowym nasi chłopcy z klas VI-VIII prowadzeni przez mgr A. Krzykawskiego nie dali szans zespołom z Mogilan, Swoszowic i Świątnik Górnych. Wielki finał wojewódzki z udziałem 4 najlepszych drużyn odbywał się w Sieprawiu, 15 października. W trudnych warunkach atmosferycznych, na grzaskim boisku, nasi młodzi sportowcy pokonali silną reprezentację Proszowic, a po dramatycznej walce ulegli Myślenicom. W końcowej klasyfikacji wyprzedzili nas jeszcze Liszki, ale trzecia pozycja w województwie jest dużym sukcesem naszych kolegów. Wspaniały puchar i okolicznościowy dyplom wzbogaciły kolekcję sportowych trofeów szkoły.

Skład reprezentacji:

Bochenek Michał 8A
Leśniak Tomek 8C
Łaski Łukasz 8D
Regucki Bartek 8C
Rusek Przemek 8C
Skorut Tomek 8C
Światłoń Wiesiek 8D
Chwała Łukasz 7A
Jędrzejowski Łukasz 7D
Kania Janek 7A
Krawczyk Krzysiek 7A
Profic Jarek 7A
Stokłosa Janusz 7D
Profic Wojtek 6A
Świerczyński Piotr 6B



DYPLOM

otrzymuje
SP - SUŁKOWICE

za zajęcie **3** miejsca

**W WOJEWÓDZKIM FINALE
TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ
CHŁOPCÓW UŁ. 1983 R. I PŁK.
O PUCHAR PREZESA
WZ LZS - KRAKÓW**



sędzia:
P. Rusek

organizator:
PRZEWODNICZA
Rady Woj. Zrzeszenia
Klubowe
Jacek Doniec

GIEPRZYS 15.10.97.

Wojewódzki Związek Piłki Nożnej
ul. Wolności 10, 31-073 Kraków
(012) 254 41 11

KATALOG ZAJĘĆ POZALEKCYJNYCH I POZASZKOLNYCH

RODZAJ ZAJĘĆ	ORGANIZATOR	INSTRUKTOR	MIEJSCE ZAJĘĆ	TERMIN ZAJĘĆ	UWAGI
Chór	S.P.	mgr H. Repeć	S.P.	Pon. 17.00	
Nauka gry na flecie	S.P.	mgr H. Repeć	S.P.	Śr. 15.20	własny flet
Nauka gry na dzwonkach	S.P.	mgr H. Repeć	S.P.	Śr. 17.00	
Nauka gry na gitarze	S.P.	mgr H. Repeć	S.P.	Pt. 14.30	własna gitara
Nauka gry na keyboardach	OSKiR	mgr M. Paździor	Ośrodek Kultury		własne organy
Zespół Tańca „Retro”	OSKiR	A. Judasz	OSKiR	Śr. 17.00 Pt. 17.00	kl. V-VIII- lista zamknięta
Zajęcia plastyczne	OSKiR	mgr A. Werner	OSKiR	Sob. 10-13.00	
Sekcja szachowa	OSKiR	mgr P. Twardosz	OSKiR	Sob. 10.30-12.00	
Koło Informatyczne	S.P.	mgr W. Wolski	S.P.	Pon. 14.30 Pt. 13.35	lista zamknięta
Koło Fizyczne	S.P.	mgr Z. Kurowska	S.P.	Pt. 16.00	kl. VII-VIII
Koło Techniczne	S.P.	mgr J. Sarzyński	S.P.	Pon. 13.35	
Judo	LZS Sułkowia	mgr J. Bugajski	Basen/Zielona	Pon. 17.30 Śr. 18.30 Pt. 17.30	
Szkolny Klub Sportowy (piłka nożna i inne dyscypliny)	S.P.	mgr Cz. Rzepka	S.P.	Śr. 17.00	chłopcy, kl.V-VI
	S.P.	H. Przała	S.P.	Wt. 17.00	dziewczyny
	S.P.	mgr A. Krzykowski	S.P.	Pon. +Czw. 17.00	chłopcy, kl.VII- -VIII
Język angielski	Małopolska Szkoła Języka Angielskiego		S.P.	Pt. 16-17.30 Pt. 17.30-19.00	zajęcia płatne
Zajęcia teatralne	OSKiR	L. Pniaczek	S.P. oraz OSKiR	Śr. 16.00/Czw. 16.00	

Uwaga: Tabela nie uwzględnia zajęć organizowanych przez Klub Sportowy "Gościbia".



Pomóżmy zwierzętom przetrwać zimą!

Apele dzieci z klas III

W imieniu klasy III d kieruję gorący apel do mieszkańców gminy Sułkowice o zapewnienie swoim zwierzętom godnych warunków przetrwania zimy. Dotyczy to szczególnie psów przy budach. Nadchodzą mrozy i każde zwierzę powinno mieć ciepły kąt i jedzenie. Zwierzęta to istoty żyjące i tak jak ludzie w zimie marzną. Nie wolno dopuścić do tego, by zwierzęta zamarzły przy budach i ulicach.

Przyjaciele zwierząt!

Zbliża się zima. Jest to okres ciężki dla zwierząt, zadbajmy, aby miały schronienie przed mrozem i śniegiem. A najważniejsze, żeby nie były głodne, smutne i samotne.

Dziękuję.

Przyjaciel zwierząt

Mieszkańcy okręgu!

Zadbajmy o zwierzęta. Nie znęcajmy się nad nimi. Święty Franciszek powiedział przecież, że zwierzęta to nasi młodzi bracia. A ja nie raz widziałem jak ludzie znęcają się nad zwierzętami. Powiedzmy znęcaniu Nie!

Drodzy mieszkańcy Sułkowic!

Zbliża się długa i mroźna zima. Bardzo prosimy o dobrą opiekę nad zwierzętami, gdyż dla nich zima jest ciężka do przeżycia. Prosimy o zrobienie karmników dla ptaków, karmienie ich. Zróbcie dla kotów i psów ciepłe legowiska. One

bardzo potrzebują Waszej opieki. Nie zaniedbujcie ich. One potrafią odplacić Waszą przyjaźń bezgranicznym przywiązaniem.

Drodzy właściciele zwierząt!!

Proszę, byście szanowali zwierzęta i kochali je. Nie rzucajcie do nich kamieniami, bo one czują żal. Zwierzęta czują jak ludzie. Niektóre dzieci widząc zwierzę kopią je. Zwierzęta będą to pamiętać, więc lepiej szanujcie je.

Teleturniej „MILIARD W ROZUMIE” z naszym udziałem?

Krakowski Ośrodek Telewizyjny przygotował na okres zimowych ferii dziecięcą wersję teleturnieju „Miliard w rozumie”. W eliminacjach szkolnych do programu „Ferie z miliardem” wystartowali najlepsi uczniowie klas 7, 8.

Eliminacje wygrali:

Marcin Dunaj 8a, Katarzyna Krzykawska 7a, Sławomir Ogarek 7c, Krystyna Skorut 7d.

Ostatecznie organizatorzy teleturnieju zakwalifikowali do etapu wojewódzkiego Krystynę Skorut.

Aby awansować dzieci musiały napisać recenzję ulubionego programu TV oraz prawidłowo odpowiedzieć na serię pytań, np.:

- Jaki związek z kwasami tłuszczowymi tworzą tłuszcze?
- W jakim mieście znajduje się Ściana Płaczu?
- W jakiej temperaturze woda ma największą gęstość?
- Co oznacza słowo „pejoratywny”?

Skład redakcji: Maria Skorut (6D), Katarzyna Latoń (7C),
mgr Piotr Twardosz.

WYWIAD MIESIĄCA



O swojej pracy, finansowej kondycji szkoły
oraz planach jej rozbudowy

mgr Władysław Kołodziejczyk
v-ce Dyrektor Szkoły

- Porozmawiamy wpierw o miłości.

- ?

- O miłości do szkoły oczywiście. Powtarza Pani często, że szkoła to Pani pasja. To dobrze. Szkoda tylko, że nie jedyna.

- Działaczem samorządowym jestem od 8 lat, nauczycielem od 24. Zawsze wkładałam w ten zawód pełnię swojego zaangażowania, troski, swojej inteligencji, inwencji. Staralam się wykonywać swoje zadania jak najlepiej, maksymalnie wykorzystywać każdy dzień. Wciąż przy tym byłam obdarowywana: dziećmi, ich zafianiem, sympatią, spotkaniami, rozmowami, książkami, obowiązkami, wydarzeniami społecznymi, politycznymi...

- Rozumiem. To wir wydarzeń 1989 r. Panią uniósł. Ważne by być elastycznym, nie stawiać sobie ostatecznych celów, rozglądać się wokół, nie bać się ryzyka i czekać na swoją szansę. Rozumiem.

- Skądże. To zupełnie nie tak. Człowiek po prostu ma wymiar społeczny. Idzie od narodzenia ku śmierci razem z innymi. Nie może być jego jedyną troską to, by tylko jemu było dobrze. I dlatego trzeba rozglądać się wokół siebie. Jak przed laty. Był czas ciszy, obsekwacji, namysłu, kiedy niewiedza przemieniała się w wiedzę, nieświadomość - w świadomość. Nie raz stało się w cieniu kiedy trzeba było wystąpić.

- Skoro już o tym, to niektórzy taką postawę nazywali roztropnością, inni pokorą, a było to czyste tchórzostwo, strach przed konsekwencjami.

- Bardzo często. Na szczęście nastał czas mówienia prawdy kiedy narosło w nas przekonanie, że nie wolno dłużej milczeć, że trzeba powiedzieć, ingerować, zająć stanowisko. To był trudny czas. Dzisiaj dobra organizacja pracy umożliwia mi łączenie kilku funkcji. Kontakt z dziećmi, chociaż ograniczony, to jednak stale utrzymuję.

- I czego je Pani uczy?

- Uczę je, że sztuka to być uczciwym, a

różne funkcje ekonomiczne rozwijać nie mając własnych pieniędzy. Ale aby to osiągnąć trzeba mieć wiedzę i umiejętności, które nie dewaluują się nigdy.

- Sądzi Pani, że szkoła w Sułkowicach daje tej wiedzy dostatek?

- Każda szkoła pełni funkcje wychowawcze, dydaktyczne, opiekuńcze i ekonomiczne. Nasza placówka jest za duża i dlatego, chociaż jest w gminie najtańsza pod każdym względem, to inne funkcje szwankują. 500 uczniów to optimum. Mniejsze szkoły są za drogie.

- Jaka jest sytuacja u nas? Jak duże są subwencje oświatowe?

- Szkoła otrzymuje pieniądze przede wszystkim w ramach tzw. subwencji oświatowej i dotacji celowych. Przychodzą regularnie, ale w kwotach absolutnie nie zaspakajających nasze potrzeby. O sumie jaką otrzymamy z subwencji decyduje Zarząd Miasta, który przyznaje szkołom posiadane środki wg kilku kryteriów, tj. ilości uczniów, zatrudnionych nauczycieli, liczby godzin z programu organizacyjnego szkoły (tzw. siatka godzin) i oczywiście zależnie od kubatury placówki. Dotacje oświatowe natomiast mają charakter celowy, a więc są z natury ograniczone. Generalnie w budżecie 1997 r. 90,8 % stanowią fundusze płacone i jego pochodne, a tylko 9,2 % nie objęte normą wydatki rzeczowe (opał, gaz, środki

czystości, środki gospodarcze). Te ostatnie spadają niepokojąco z roku na rok.

- Można szukać pieniędzy i poza MEN-em.

- Oczywiście. Taką modernizację kotłowni szkolnej z koksowej na gazową może współfinansować Fundusz Ochrony Środowiska. Jednakże już po stwierdzeniu efektu ekologicznego i do 50 % umorzenia. Rozbudowa szkoły zaś to inwestycja współfinansowana przez Kuratora Oświaty, ale i tu na konkretnych warunkach umowy z gminą: 2 zł daje gmina - 1 zł Kuratorium.

- Kiedy ta inwestycja zostanie zrealizowana? Kiedy będzie „szkoła holenderska”?

- Ostatnia decyzja jest następująca: chyba nie będzie żadnej szkoły holenderskiej. Sprawa przeciągała się zbyt długo, proponowany transport z Holandii byłby na dzień dzisiejszy nieopłacalny. Postanowiono o etapowej rozbudowie szkoły. Na początek, może już wiosną, podniesiona zostanie konstrukcja dachu budynku B. Powstaną trzy nowe pracownie, pokój nauczycielski, urządzenia sanitarne. Nie złatwi to wszystkich problemów lokalowych szkoły, ale znacznie je poprawi. Są i dalsze plany, ale na razie nie będę o nich mówić.

- A ja nie będę pytać. Bardzo dziękuję za rozmowę.

/Redakcja/



Budynek "B" szkoły po planowanej rozbudowie.

HISTORIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W SUŁKOWICACH (cz. 1 - SZKOŁA PARAFIALNA)

Pierwsze wzmianki o szkole parafialnej pojawiły się w roku 1598. Przekazują je nam akta wizytacji biskupich znajdujące się w Archiwum Kurii w Krakowie. Akta te wymieniają **Wojciecha Młynarza z Dobczyc jako ówczesnego kierownika szkoły**. Młynarz miał dom z ogrodem i z racji swojej pracy pobierał opłaty po 1 groszu od sułkowickich dzieci, a po pół grosza od dzieci z innych wsi parafii. Źródło nie podaje liczby uczniów, a poziom szkoły musiał być opłakany skoro - według świadectwa proboszcza - „kierownik zony, trzeźwy lecz gwałtowny, chłopców nie uczy”.

W sułkowickiej szkole, podobnie jak w innych szkołach parafialnych XVI w. kładziono w nauczaniu główny nacisk na utwierdzenie uczniów w religii oraz na przyswojenie im nauki śpiewu kościelnego. Była to szkoła łacińska, ale posługująca się już pomocniczo polszczyzną. Dawała też pewne wiadomości z arytmetyki, historii i literatury. Stałą nad nią kontrolę roztaczał sułkowicki pleban.

Nieco więcej o sułkowickiej szkole dowiadujemy się dopiero w 1806 r. Miejscowy proboszcz ks. Karol Danek „uznał potrzebę prowadzenia przynajmniej w miejscu parafii swojej szkółki, w której by młodzież parafialna, w najpotrzebniejszych naukach, a to w religii i pisanii ćwiczoną być mogła”. Z zacytowanego oświadczenia ks. Danki wynika, że poprzednia szkoła parafialna w Sułkowicach musiała upaść jeszcze w czasach I Rzeczypospolitej Polskiej, skoro się ją teraz reaktywuje. Izbę lekcyjną dla tej szkoły wynajęto w domu Józefa Galusa, mieszkającego opodal kościoła i plebanii. W nowo otwartej szkole uczył brat proboszcza, organista Wincenty Danek. Jako wynagrodzenie za pracę pedagogiczną otrzymywał od proboszcza 100 zł oraz część kołody. Ponadto pobierał od rodziców uczniów pewne świadczenia w naturze. Do szkoły

chodzili dzieci zamożniejszych mieszkańców. Do 1851 r. uczniowie posługiwali się „Elementarzem Polskim” oraz tzw. „groszówką”. Na nich to uczono się czytać i pisać. Zdolniejszych i pilniejszych uczniów otaczał proboszcz szczególną opieką, kierując ich potem do seminarium duchownego. Była to wówczas wielka kariera dla chłopskiego dziecka. Kilku uczniów z tych czasów zostało potem duchownymi (księża: Bochenek, Polańczyk, Łojek, Kiebzak). Później ze szkoły wychodzili również urzędnicy i nauczyciele. Po Wincentym Danku obowiązki nauczycieli pełnili organści: Marcin Piątkowski i Jakub Tabulski. W następnych latach uczyli: Michał Niedziela, Jakub Bargieł, a od 1833 r. Wojciech Świątłoń, były pełnomocnik przy szkole głównej w Myślenicach. Za jego plebańskich rządów w Sułkowicach było już w szkole 250 uczniów; to go zmusiło do zaangażowania drugiego nauczyciela. Koszt jego utrzymania miała ponosić gmina, która zgłosiła przeciwko temu sprzeciw. Przybyła z Krakowa komisja opłaty gminne zatwierdziła.

Ponieważ uczniów systematycznie przybywało, zaś odpowiedniego lokalu dla szkoły wówczas w Sułkowicach nie było, rozważono konieczność zbudowania drewnianej szkoły naprzeciw kościoła. Szkoła miała posiadać jedną izbę lekcyjną oraz mieszkanie dla nauczyciela. Wspomnieć przy tym należy, że do ówczesnej szkoły uczęszczały także dzieci z trzech sąsiednich wsi: Rudnika, Jasienicy i Biertowic, należących do sułkowickiej parafii. Później miejscowości te otrzymały własne szkoły.

Drzewo na opał dla szkoły dostarczał początkowo izdebnyki dwór, a po zniesieniu w 1848 r. pańszczyzny ciężar ten spadł na gminę, do której obowiązków należał odtąd zakup opału, zwózka i rąbanie drewna.



Uczniowie o nauczycielach, nauczyciele o uczniach

(Z sondażu przeprowadzonego
z okazji Dnia Nauczyciela)

CO NAJBARDZIEJ CENIĘ W NAUCZYCIELU?

- Sprawiedliwość. Obiektywizm w wystawianiu ocen. I może jeszcze wyrozumiałość. Nieraz przecież zdarza się, że czegoś się nie nauczymy, bo po prostu zapomnieliśmy, albo... zwyczajnie nam się nie chciało.

/Ewa/

- Obiektywizm. Jest to sprawa bardzo ważna w tak małym miasteczku jak nasze, gdzie wszyscy się znają i gdzie ogromną rolę odgrywa nazwisko.

/Krzysztof/

- Dla mnie najważniejsze jest, gdy nauczyciel daje nam trochę luzu, jest pobłażliwy. Oczywiście nie we wszystkim, bo wiadomo, że wielu rzeczy trzeba od nas wymagać, chodzi mi natomiast o przymrużenie oka na to, co czasami dzieje się na lekcji. /Tomek/

- To, że jest w stanie zafascynować ucznia swoim przedmiotem. Że lekcja z nim nie jest nudna, że odkrywa coś nowego. Że dużo wie.

/Justyna/

CO NAJBARDZIAJ CENIĘ W UCZNIU?

(wypowiedzi nauczycieli)

- Samodzielność. I w myśleniu i w działaniu. Nawet jeśli mu trochę kulawo idzie, to przecież po to się uczy, żeby później szło mu łatwiej. Bywa, że kulawo idzie i nam, starszym.

- Szczerość. Najbardziej bowiem dokucza mi, gdy kręcą.

- Zaangażowanie - lubię gdy moi uczniowie są zainteresowani tym, czego się uczą i co dzieje się w szkole.

- Uczciwość, ambicję, upór, który pozwala mu bez względu na to, czy jest zdolny czy nie, zawsze iść do przodu. Cenię ucznia, który ma własny sąd i zdanie.

- Najbardziej cenię w uczniu zdolność samodzielnego myślenia, umiejętność analizowania, wyciągania wniosków z błędów.

VI EDYCJA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

Jak co roku - od 6 lat w pierwszą niedzielę stycznia gra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Ta inicjatywa pokazując program, w rozwiązanie którego włącza się Orkiestra, rozgrzewa społeczeństwo i otwiera serca ludzi.

4 stycznia zbierano pieniądze na rzecz leczenia i pomocy dzieciom poszkodowanym w wypadkach drogowych. Organizatorem drugiego gminnego finału WOŚP był Ośrodek Sportu, Kultury i Rekreacji oraz Jan Sroka (nr identyfikatora 29931). Przygotowania do publicznej zbiórki i finałowego koncertu rozpoczęły się z końcem listopada 1997 r. Sporządzono listę chętnych do pracy w gminnym sztabie „Orkiestry”, przesłano ją do Fundacji, otrzymane ankiety wypełniono i odesłano z zdjęciami. Fundacja zakwalifikowała ponad 20 osób i przysłała im identyfikatory z hologramem uprawniające do publicznej kwesty. Zebrano od wszystkich oświadczenia ich rodziców potwierdzające zgodę na takie działania. Ten pierwszy etap wspomogła również p. Zofia Świątłóń. Ich zaangażowanie w publicznej zbiórce na ulicach wszystkich miejscowości naszej gminy oraz w trakcie finałowego koncertu zaskoczyło wszystkich efektem: zebrano 8197,08 zł (prawie 82 miliony starych złotych).

Kwestującą młodzież to członkowie grupy apostołskiej przy sułkowskiej parafii, ta sama, która przygotowała w Ośrodku Kultury wspańskie jasełka, pokazała, że umie się bawić (Sylwester w Kuźni), twórczo pracować (jasełka) i angażować się w akcję czynnie wspierającą szczytny cel, pomocy poszkodowanym dzieciom.

Finałowy koncert przygotowali Krzysztof Trojan i Jan Sroka, którzy również go poprowadzili. A wystąpili (wszyscy bezpłatnie, wspierając tym samym akcję), przedstawiając słuchaczom i widzom piękne programy: Orkiestra Dęta kierowana przez p. Józefa Oliwę, kapela ludowa „Dudy”, kapela podwórkowa „Baciary” oraz młodzieżowy zespół rockowy „Faustus”.

Komisyjne „pierwsze” obliczanie odbyło się 4.01. w Ośrodku Kultury pod nadzorem p. Bożeny Goli i Jana Sroki. W dniu 5.01. dokonano w siedzibie Banku Spółdzielczego pod nadzorem pracownika banku p. Marii Filipek ponownego komisijnego przeliczenia dostarczonych pieniędzy. Suma 8197,08 zł zwolniona przez Bank Spółdzielczy z wszelkich opłat, została bankowym dowodem wpłaty przekazana na konto Fundacji WOŚP. Wartość zebranych walorów zagranicznych zostanie oceniona przez BIG S.A., który prowadzi konto fundacji, uprawniony jest do ich przyjmowania i dlatego tam zostały zdeponowane.

Wszystkim: dorosłym, dzieciom i młodzieży, którzy przygotowali drugi gminny finał VI edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, bez których jej przeprowadzenie nie byłoby możliwe serdecznie dziękujemy. Dziękujemy Księżom naszej gminy, którzy akcją wsparli dobrym słowem. Dziękujemy wszystkim, którzy swoją życzliwością i szczodrością pozwolili zakończyć ją takim sukcesem.

Jeśli choć jednemu dziecku poszkodowanemu na drodze uda się uratować życie, przeprowadzić skomplikowaną operację, zapewnić prawidłowo przebiegającą rehabilitację, to znaczy, że warto było całą maszynę WOŚP uruchomić w NASZEJ GMINIE.

Do zobaczenia za rok, tradycyjnym „Sie ma” żegna grających w Orkiestrze i bawiących się z Nią

Jan Sroka

P.S. W trakcie finałowego koncertu grupa młodzieży zachowywała się wulgarnie. Szkoda, że społecznymi siłami, całkowicie bezinteresownie przygotowany koncert był zakłócany takimi incydentami. Mamy nadzieję, że w przyszłości się to nie powtórzy, a inne osoby na sali aktywnie włączą się w eliminowanie takich zachowań.

Rozszerzanie wywozu nieczystości

Obecnie trwa akcja wysyłania upomnień do właścicieli nieruchomości, którzy nie posiadają pojemników na odpady. Do tej pory wysłanych zostało ok. 600 upomnień. Pocieszające jest, że ludzie powoli, ale zaczynają rozumieć problem. Zawartych zostało prawie 260 umów na zorganizowany wywóz odpadów. Nie jest to może wielka liczba, ale początki są zawsze trudne. Mamy nadzieję, że po zakończeniu akcji wysyłania upomnień liczba umów znacznie wzrośnie. Obecnie w Krzywaczce i Harbutowicach, gdzie ilość koszy była bardzo mała, koszy jest już dość dużo i ich liczba ciągle rośnie. Niestety, są i tacy mieszkańcy, którzy w ogóle nie zareagowali na wysłane upomnienia. Mamy jednak nadzieję, że nie będzie konieczne przymuszanie do umowy tych, którzy milczą. Wierzę, że widok koszy u sąsiadów i widmo niepotrzebnej egzekucji zmieni bierną postawę tych mieszkańców i przystąpią oni dobrowolnie do podpisania umowy.

Zorganizowany wywóz odpadów /w tym nowe umowy/:

Biertowice	-	82 + 37	=	119
Harbutowice	-	7 + 34	=	41
Krzywaczka	-	21 + 51	=	72
Rudnik	-	298 + 55	=	353
Sułkowice	-	641 + 84	=	725

Gmina - 1049 + 261 = 1310

Opracował kierownik ref. ochrony środowiska Maciej Budek

Komu przysługują dodatki mieszkaniowe?

Dodatki mieszkaniowe przysługują osobom spełniającym łącznie następujące kryteria:

a) posiadanie tytułu prawnego do zajmowanego lokalu,
b) dochód miesięczny na 1 członka gospodarstwa domowego w okresie 3 m-cy poprzedzających datę złożenia wniosku nie przekracza 150% najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym oraz 100% w gospodarstwie wieloosobowym (obecnie najniższa emerytura wynosi 374,63 zł), z wyjątkiem osób:

- prowadzących działalność gospodarczą w zajmowanych lokalach

- najemcom lokali socjalnych

- osobom opłacającym czynsz wolny

c) ponadto normatywna powierzchnia użytkowa lokalu w przeliczeniu na liczbę członków gospodarstwa domowego nie może przekraczać:

1. 35m² - dla 1 osoby

2. 40 m² - dla 2 osób

3. 45 m² - dla 3 osób

4. 55 m² - dla 4 osób

5. 65 m² - dla 5 osób

6. 70 m² - dla 6 osób, a w razie zamieszkiwania w lokalu większej liczby osób, dla każdej kolejnej osoby zwiększa się normatywną powierzchnię użytkową o 5 m².

Dodatek przyznawany jest na okres 6-ciu miesięcy na podstawie wniosku i deklaracji o dochodach (wnioski o przyznanie dodatku mieszkaniowego można pobrać w Urzędzie Miejskim w pok. nr 16). Są to podstawowe kryteria, natomiast każda sytuacja wymaga indywidualnego rozpatrzenia.

Jan Batko i OPS

U c h w a ł a Nr XLIV/296/97
Rady Miejskiej w Sułkowicach
z dnia 18 grudnia 1997 r.

w sprawie ustalenia górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie usuwania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych świadczone przez gminne jednostki organizacyjne oraz podmioty posiadające zezwolenie.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt.3 i art.40 ust.3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r o samorządzie terytorialnym /Dz. U. Nr 13, poz.74 z 1996 r/, art.56 ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r o ochronie i kształtowaniu środowiska /Dz.U.Nr 3, poz.6 z późn. zm./ oraz art.6.ust.2 ustawy z dnia 13 września 1996 r o utrzymaniu czystości i porządku w gminach /Dz.U.Nr 132, poz.622 z późn. zm./ oraz zgodnie z uchwałami Nr XXXIV/214/97 z dnia 30 stycznia 1997 r w sprawie wprowadzenia na terenie gminy Sułkowice regulaminu porządkowego określającego wymagania w zakresie utrzymania czystości i porządku na terenie nieruchomości, oraz Nr XXXIV/215/97 z dnia 30 stycznia 1997 r w sprawie

1/określenia rodzaju urządzeń przeznaczonych do gromadzenia odpadów komunalnych na terenie nieruchomości oraz na drogach publicznych a także zasad ich rozmieszczania

2/częstotliwości, zasad i sposobu usuwania odpadów komunalnych z nieruchomości oraz innych terenów przeznaczonych do użytku publicznego

&.1.

Ustala się opłaty za zorganizowany wywóz nieczystości stałych:

a/dla osób fizycznych korzystających z pojemników 0,11 m³ w wysokości 1 zł 75 gr za jeden wywóz

b/dla osób fizycznych korzystających z pojemników 1,1 m³ w wysokości 15,00 zł za jeden wywóz

c/dla osób prawnych i jednostek organizacyjnych oraz zakładów handlowych i gastronomicznych korzystających z pojemników 0,11m³ w wysokości 2 zł za jeden wywóz

d/dla osób prawnych i jednostek organizacyjnych oraz zakładów handlowych i gastronomicznych korzystających z pojemników 1,1m³ w wysokości 16 zł za jeden wywóz

&.2.

Ustala się opłaty za wywóz nieczystości stałych ciągnikiem z przyczepą dla wszystkich odbiorców w wysokości 21 zł za 1 m³.

&.3.

Ustala się opłatę za wywóz nieczystości płynnych ciągnikiem z beczką dla wszystkich odbiorców w wysokości 25 zł za jeden wywóz.

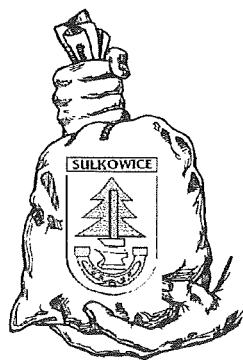
&.4.

Traci moc Uchwała Rady Miejskiej z dnia 5 grudnia 1996 r NrXXXII/204/96 w sprawie ustalenia cen za usługi wywozu nieczystości przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

&.5.

Uchwała wchodzi w życie od 2 stycznia 1998 r i podlega ogłoszeniu.

Przewodnicząca Rady Miejskiej
mgr Władysława Kołodziejczyk



Uchwała Nr XLIV/294/97
Rady Miejskiej w Sułkowicach
z dnia 18 grudnia 1997 r.

w sprawie: ustalenia stawek podatku od środków transportowych.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 08 marca 1990 r. o Samorządzie Terytorialnym (tekst jednolity Dz.U. Nr 13,

poz. 74 z 1996 r.) oraz art. 10 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 stycznia o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. Nr 91 z 1991 r. poz.31 - z późniejszymi zmianami)

Rada Miejska w Sułkowicach u c h w a ł a co następuje:
& 1.

Podatek od środków transportowych wynosi rocznie:

1 od autobusów oraz samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób o liczbie miejsc do siedzenia, łącznie z miejscem kierowcy:

a) do 15 miejsc 297 zł

b) powyżej 15 do 30 miejsc 516 zł

c) powyżej 30 miejsc 1.134 zł

2 od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych o ładowności samochodu lub nacisku na siodło ciągnika:

d) od 2 t do 4 t włącznie 413 zł

e) powyżej 4 t do 6 t włącznie 563 zł

f) powyżej 6 t do 8 t włącznie 666 zł

g) powyżej 8 t do 10 t włącznie 984 zł

h) powyżej 10 t do 12 t włącznie 1.159 zł

i) powyżej 12 t 1.500 zł

3 od ciągników siodłowych i balastowych 1.295 zł

4 od przyczep i naczep:

e) o ładowności powyżej 5 t do 20 t włącznie . 188 zł

f) o ładowności powyżej 20 t 328 zł

& 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie poczynając od 1 stycznia 1998 roku.

Przewodnicząca Rady Miejskiej
mgr Władysława Kołodziejczyk

UCHWAŁA NR XLIV/291/97

Rady Miejskiej w Sułkowicach
z dnia 18 grudnia 1997r.

w sprawie : ustalenia stawek opłaty targowej

Na podstawie art. 18 ust.2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (t.j. DzU Nr 13 poz.74 z 1996r) oraz art.19 ustawy z dnia 12 stycznia 1991r. o podatkach i opłatach lokalnych (DzU Nr 9 poz. 31 z późniejszymi zmianami) Rada Miejska w Sułkowicach uchwala co następuje:

&.1.

Ustala się wysokość dziennych stawek opłaty targowej pobieranych w miejscu wyznaczonym na targowisko gminne oraz pozostałych miejscach zgodnie z załącznikiem do uchwały.

&.2.

Opłata targowa płatna jest gotówką do rąk inkasenta za pokwitowaniem.

&.3.

Ustala się wynagrodzenie za inkaso opłat targowych w wysokości 25% od pobranych kwot.

&.4.

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miejskiemu w Sułkowicach.

&.5.

Traci moc uchwała Nr XXXIII/209/97 z dnia 30 grudnia 1996r. w sprawie opłaty targowej.

&.6.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Załącznik do uchw. Nr XLIV/291/97

Rady Miejskiej w Sułkowicach
z dnia 18 grudnia 1997r.

Stawki opłaty targowej

Lp. Przedmiot opłaty	stawka w zł
A. Opłaty obowiązujące na gminnym placu targowym	
1. Sprzedaż z wozu konnego	9,00
2. Sprzedaż z samochodu	
a) osobowego	11,00
b) towarowego	14,00
c) ciężarowego	20,00
3. Sprzedaż obnośna z ręki, kosza, itp. -od osoby	1,00
4. Sprzedaż małych ilości warzyw, jagód, grzybów, kwiatów itp. -od osoby	1,00
5. Sprzedaż z wózka ręcznego, roweru itp.	1,00
6. Zajęcie placu pod stoisko przeznaczone do sprzedaży -za 1 m2	6,00
7. W przypadkach nie wymienionych pod Lp.1-6	2,00
B. Sprzedaż poza gminnym placem targowym - opłata wzrasta o 100%.	

Przewodnicząca Rady Miejskiej
mgr Władysława Kołodziejczyk

UCHWAŁA NR /97
RADY MIEJSKIEJ W SUŁKOWICACH
Z DNIA 1997r.

w sprawie : ustalenia stawek podatku od posiadania psów

Na podstawie art.18 ust.2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (t.j. DzU nR 13 poz.74 z 1996r.) oraz art.14 ustawy z dnia 12 stycznia 1991r. o podatkach i opłatach lokalnych (DzU Nr 9 poz.31 z późniejszymi zmianami) Rada Miejska w Sułkowicach uchwala co następuje :

&.1.

Ustala się stawkę podatku od posiadania psów na obszarze gminy Sułkowice

w wysokości :

- od pierwszego i każdego następnego psa14,00 zł

&.2.

Oprócz zwolnień ustawowych podatku nie pobiera się :

- od dozorców nocnych jeżeli pies służy do wykonania ich obowiązków - od jednego psa

&.3.

Obniża się o 50% stawkę podatku od posiadania psów dla eme-

rytów i rencistów prowadzących samodzielnie gospodarstwo domowe - od jednego psa w gospodarstwie domowym.

&.4.

Podatek od posiadania psów płatny jest w gotówce bez wezwania do dnia 15 marca każdego roku podatkowego.

&.5.

Ustala się wynagrodzenie za inkaso w wysokości 10% pobranych kwot.

&.6.

Podatek uiszcza się :

- miasto Sułkowice - w kasie urzędu

- wsie - u sołtysów wsi

&.7.

Traci moc uchwała Nr XXXIII/208/96 z dnia 30 grudnia 1996r. w sprawie ustalenia stawek podatku od posiadania psów.

&.8.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie od dnia 01 stycznia 1998r.

Przewodniczący Rady Miejskiej
mgr Władysława Kołodziejczyk

Św. Mikołaj w „Kuźni”

- *Cieszę się, że jak co roku odwiedzi mnie św. Mikołaj!*
 - *Jestem tu z mamą i rodzeństwem - mówili dzieci szczególnej troski z naszej gminy przed corocznym spotkaniem 6 grudnia. Ale trzeba już zająć miejsca w sali teatralnej „Kuźni”, światła gasną, cisza... Zaraz się zacznie przedstawienie...*

- *O!!* - wrywa się okrzyk zachwytu z ust widzów.
 - *Jak to piękne...* - mówi pewna dziewczynka. Na scenie pojawiają się postacie z wierszy Tuwima i Brzechwy: Zosia Samosia, Słoń Trąbalski, Kaczka Dziwaczka, Grześ Kłamczuch i in. Aktorzy potrafili zachęcić młodych (szkoda, że starych nie) widzów do czynnego uczestnictwa w przedstawieniu.
 - *Jaka szkoda, że już aktorzy zakończyli...* - mówi chłopczyk (Przedstawienie trwało 1,5 godz.)
 - *Zaraz przyjdzie św. Mikołaj!* - słyszymy przez głośnik.

W chwili majestatycznego wkroczenia św. Mikołaja, dźwigającego aż 55 paczek z podarunkami, twarzyczki dzieci rozjaśnia uśmiech. Każde było grzeczne, więc dostało paczuszkę. Paczki ze słodyczami zamówiły u świętego panie z Ośrodka Pomocy Społecznej w Sułkowicach.

Odbiegając nieco od tematu, trzeba stwierdzić, że panie z opieki społecznej, tj. Janina Klus - kierownik Ośrodka, Józefa Bernecka, Grażyna Biela, Zofia Światłoń i Bożena Moskal niejednokrotnie dały się poznać jako pracownice serdecznie zaangażowane w swą pracę. Np. kiedy w lipcu br. do internatu ZSZ miały przyjechać dzieci z gminy Lubsza, trzeba było przygotować ten obiekt, a wcześniej w szkole w Rynku zorganizować odbiór darów od naszego społeczeństwa dla poszkodowanych przez powódź. To właśnie panie z opieki społecznej wspólnie z wolontariuszami w godzinach pracy wzorowo spełniały swe charytatywne zadania. Ale powróćmy do Klubu „Kuźnia”.

Św. Mikołaj rozdał już swe podarki i, jak powiedział, musi odwiedzić inne grzeczne dzieci w okolicy. A czy był u ciebie?

Spotkanie, w którym również wziął udział p. burmistrz, zakończyło się poczęstunkiem.

Stefan Bochenek



U C H W A Ł A NR XLIV/289/97
 RADY MIEJSKIEJ W SUŁKOWICACH

z dnia 18 grudnia 1997r.

w sprawie : ustalenia stawek podatku od nieruchomości

Na podstawie art.18 ust.2 pkt 8 z dnia 08 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (t.j. DzU Nr 13 poz.74 z 1996r) oraz art.5 ust.1 ustawy z dnia 12 stycznia 1991r. o podatkach i opłatach lokalnych (DzU Nr 9 poz.31 z późniejszymi zmianami) Rada Miejska w Sułkowicach u c h w a ł a co następuje :

&1.

Ustala się wysokość rocznych stawek podatku od nieruchomości :

1. Od budynków mieszkalnych lub ich części za 1 m² powierzchni użytkowej 0,28 zł
2. Od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie :
 - a) handlu detalicznego i hurtowego wraz z napojami alkoholowymi za 1 m² 11,68 zł
 - b) handlu detalicznego i hurtowego bez napojów alkoholowych za 1 m² 10,87 zł
 - c) działalność produkcyjno-usługowa za 1 m² 9,50 zł
3. Od budynków lub ich części zajętych na handel kwalifikowanym materiałem siewnym 5,55 zł
4. Od pozostałych budynków lub ich części :

JAN TWARDOWSKI

Pomódlmy się...

Oby się wszystkie trudne sprawy porozkręcały jak supełki,
 własne ambicje i urazy
 zaczęły śmieszyć jak kukiełki.

I oby w nas złośliwe jędze
 pozamieniały się w owieczki,
 a w oczach mądre łzy stanęły
 jak na choince barwnej świeczki.

By anioł podarł każdy dramat
 aż do rozdziału ostatniego,
 kładąc na serce pogmatwane,
 jak na osiołka - kompres śniegu.

Aby się wszystko uprościło -
 było zwyczajne - proste sobie -
 by szpak pstrokaty, zagrypony
 fikał koziołki nam na grobie.

Aby wąpiący się rozplakał
 na cud czekając w swej kolejce,
 a Matka Boska - cichych, ufnych -
 jak ciepły pled wzięła na ręce.

Ksiądz - poeta Jan Twardowski

- Przez pięć lat uczyłem w Pruszkowie, w szkole dla dzieci specjalnej troski. One odczuwały to, że są inne, że jest im trudniej w życiu, chociaż wydawało się, że są z tym pogodzone.

- Wybierałem dla nich pogodne opowiadania o Dawidzie i Goliacie, o Baranku. Że taki niedorajda, a ma czerwoną chorągiewkę. Że zwyciężył, chociaż trochę podskubany. Ja zawsze uważałem, że świat jest pełen dobroci, tylko my jej nie dostrzegamy, bo zło jest jakby bardziej agresywne - opowiada ks. Jan Twardowski w czasie jednego z wywiadów.

a) od powierzchni garaży za 1 m ²	2,54 zł
b) budynki letniskowe i altany za 1 m ²	3,85 zł
c) od budynków nie wymienionych w pkt. a i b za 1 m ²	1,99 zł
5. Od budowli	2 %
6. Od 1 m ² powierzchni gruntów :	
a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż rolnicza i leśna	0,33 zł
b) wykorzystywanych na cele rolnicze	0,01 zł
c) letniskowych	0,05 zł
d) pozostałe	0,03 zł

&2.

Zwalnia się w podatku od nieruchomości budynki lub ich części zajęte na :

1. Internaty przy szkołach oraz warsztaty szkolne
2. Biblioteki i inne placówki kulturalne i kultury fizycznej jednostek i zakładów budżetowych.
3. Działalność zakładu gospodarki komunalnej.
4. Potrzeby gospodarcze związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego i rolniczym użytkowaniem gruntów nie będących gospodarstwami rolnymi.

&3.

Traci moc uchwała Nr XXXIII/205/96 z dnia 30 grudnia 1996r. w sprawie ustalenia stawek podatku od nieruchomości.

&4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie poczynając od roku podatkowego 1998 .

Gościbia góraj!

Powracamy na tych łamach do relacjonowania meczów i turniejów sportowych z udziałem drużyn naszej gminy.

Ostatni mecz w rundzie jesiennej o mistrzostwo II ligi państwowej pań rozegrały szczypiornistki Gościbi z Dorą Żagiew Dzierżoniów 12 XII 97 r. (Dzierżoniów to kilkudziesięciotysięczne miasto leżące u podnóża Gór Sowich w Sudetach.) Sułkowiarki wystąpiły w składzie: Agnieszka Flejtuch, Bożena Bartkiewicz, Celina Moskal (kapitan drużyny), Urszula Bielecka, Edyta Pochopień, Maria Piątkowska, Jagoda Gola, Alicja Profic, Katarzyna Goryl, Agnieszka Bagińska, Barbara Norek, Katarzyna Braś.

Od pierwszej do ostatniej minuty trwał zażarty pojedynek obu drużyn. Prowadzenie zmieniało się jak w kalejdoskopie. Niestety, przed przerwą piłkarki Gościbi seryjnie popełniały błędy w obronie, co rutynowane, starsze Ślężaczki skrzętnie wykorzystywały. Nasze przesładował pech - kilka słupków i poprzeczek, czy wreszcie mająca niesamowite szczęście korpulentna bramkarka Dzierżoniowa Beata Ornoch. Po przerwie pech nieco opuścił „gościbiarki”, wreszcie zaczęła celnie rzucać obdarzona wysokimi zdolnościami sportowymi Urszula Bielecka, do której sporo pretensji miał... jej ojciec - kierownik sekcji p. Marek Bielecki. Niezbyt wielu kibiców (ok. 100) psioczyło na sędziów ze Sandomierza. Tylko kierownik naszej drużyny p. Lucyna Piątkowska imponowała spokojem, opanowaniem, słowem - kulturą bycia, co, jak można zauważyć, dodatnio wpływa na zawodniczki. Powróćmy do meczu. Pierwszorzędnie rozgrywała Celina Moskal, o której 8 XII 97 r. **Gazeta Krakowska** relacjonując zwycięski mecz wyjazdowy Gościbi z Ruchem Zdzieszowice, tak pisała:

„W Gościbi wreszcie na miarę swoich sportowych umiejętności zagrała Celina Kurek-Moskal. Zawodniczka po urlopie macierzyńskim nie chciała już wracać do I-ligowego AZS Gdańsk, za to dała się namówić na grę w macierzystym zespole. Początkowo jakby bez przekonania i z niewielkim skutkiem. W Zdzieszowicach, to właśnie dzięki doświadczeniu Moskal udało się odnieść tak ważne zwycięstwo.”

Obie skrzydłowe: Maria Piątkowska i Katarzyna Goryl dobrze rozumiały intencje rozgrywającej, a swoje 3 grosze (czytaj: bramki) rzuciła kołowa Katarzyna Braś. Również pozostałe zawodniczki nie sprawiły zawodu - grały żywiołowo i bardzo ambitnie. Na kilka sekund przed końcem spotkania przyjezdne mogły wyrównać, lecz strzał Ałły Sawczyny obroniła Agnieszka Flejtuch i w ten sposób zapewniła naszym zwycięstwo (24:23)! Ta utalentowana 16-letnia bramkarka kilkakrotnie długimi, celnymi podaniami uruchamiała szybką niczym błyskawica Maję Piątkowską, która niemiłosiernie dziurawiła siatkę przeciwniczek.



Po zakończeniu spotkania doszło do skandalu. Zacytujmy reportera **Gazety Krakowskiej** (15 XII):

„Sponsor Dory, Robert Lis, uważa, że jego zespół powinien awansować do I ligi. Takie marzenia ma zapewne w związku z bytnością w składzie zespołu małżonki, a dzięki której zespół z Dzierżoniowa ma komfortowe warunki przygotowań do meczu. Przed spotkaniem z Gościbą zawodniczki Dory spały w hotelu „Forum”, trzeba przyznać, że na taki gest często nie stać nawet sponsorów drużyn piłkarskich. Pan Lis daje i wymaga, ale akurat nie od zawodniczek. Raczej wymaga od ich rywalek, by się „podkładały”, i przegrywały mecze. Wymaga również od sędziów, by go słuchali. Gdy tak nie jest, sponsor bardzo się denerwuje. Po spotkaniu z Gościbą powiedział: kupiliście mecz, pocatujcie mnie w d... Możecie te słowa powtórzyć w prasie. Powtarzamy, ale z dużym niesmakiem. Skoro jednak panu Lisowi tak bardzo się te słowa podobają, niech to będzie reklama dla jego firmy turystycznej”.

Zjadliwy to komentarz. Po sułkowicku cytowane zdanie lepiej by brzmiało: „Całuj mnie w rz...” - jak to niekiedy proponował w barze pewien murarz.

Tempo (z 15 XII), którego pracowity reporter zawsze jest na meczach w Sułkowicach i siedzi obok spikera, napisało:

„Po spotkaniu (kierownik) głośno, w sposób niekulturalny okazywał niezadowolenie z pracy rozjemców (sędziów). Nic dziwnego, że ujrzał najpierw żółtą, a potem czerwoną kartkę”.

Dziennik Polski (również z 15 XII) nie opisał skandalu, lecz umieścił takie zdanie:

„Zespół gości przyjechał na mecz piętrowym, klimatyzowanym autokarem. Nocował w Hotelu Forum. Jego działaczom marzy się w przyszłości ekstraklasa. W sobotę Dora musiała jednak uznać wyższość gospodyń.”

Pozostawiamy to bez komentarza.

Warto przyjść do hali Gościbi i przeżyć pełne ekspresji sportowe zmaganie.

Do zobaczenia!

Stefan Bochenek

Tabela II ligi po 1 rundzie

wygląda następująco:

1. Jelfa Jelenia Góra	11	21	342-212
2. AZS Wrocław	11	17	318-237
3. Otmęt	11	17	306-248
4. AZS Katowice	11	17	297-247
5. AZS Kraków	11	13	306-305
6. Ambit Piowar Kielce	11	12	316-277
7. Dora Żagiew Dzierżoniów	11	9	277-320
8. Beskid Nowy Sącz	11	8	277-301
9. Łysogóry Kielce	11	8	270-307
10. Gościbia Sułkowice	11	6	240-305
11. Unia Knurów	11	4	262-341
12. Ruch Zdzieszowice	11	0	247-358

NASTULA MOIM IDOLEM

W krakowskiej hali Wisły odbył się przed świętami **Turniej Gwiazdkowy w judo**. Startowało 87 chłopców (urodzonych w latach 1984 - 1988) z Małopolski, w tym nasi, którym reporter Klamry z całych sił kibicował. **Trener p. Jacek Bugajski** zachowywał się natomiast nad wyraz spokojnie:

- Podczas zawodów nie przeszkadzam zawodnikom zbędnymi uwagami. Od tego są treningi. To inteligentni chłopcy, sami wybierają optymalną taktykę. No, może im trochę podpowiadam przed takim jak dziś turniejem, ale wyuczony wcześniej sposób prowadzenia walki muszą sami wybrać. A od tego, powtarzam, są treningi.

Równocześnie na dwóch matach toczyły się walki młodych następców mistrzów Pawła Nastuli i Rafała Kubańskiego. Żaden sułkowiczanie się nie oszczędzał, a na wyróżnienie zasłużył kapitalny technik i taktyk **Piotrek Świerczyński** - zwycięzca w kategorii **39 kg**. Pełne wyniki podała m. in. Gazeta Krakowska z 29 XII z takim końcowym komentarzem:

Na uwagę zasługują wygrane przedstawicieli klubów dużych tradycji - UKS Sokół, LZS Sułkowice, Pogoń.

Niekiedy Klamra zamieszczała informacje o tej dyscyplinie sportu, dlatego w dzisiejszym numerze oddajmy głos samemu zawodnikowi. Wypowiedzi zantowano tuż przed treningiem 5 I 98.

Artur Przała (lat 14) : *- Do judo zachęcił mnie mój kuzyn Mateusz. Trenuję już dwa lata i bardzo dużo się nauczyłem. Moim idolem jest Paweł Nastula. Podziwiam naszego trenera p. Jacka Bugajskiego, który nie tylko uczy nas judo, ale także właściwego postępowania. Judo daje zdrowie i dobrą kondycję.*

Kamil Pitala (l. 12) : *- Uczę się tu twardego życia. Tu jest kapitalnie!*

Michał Kowalcze (l. 13) : *- Chętnie jeżdżę na zawody, aby zwyciężać.*

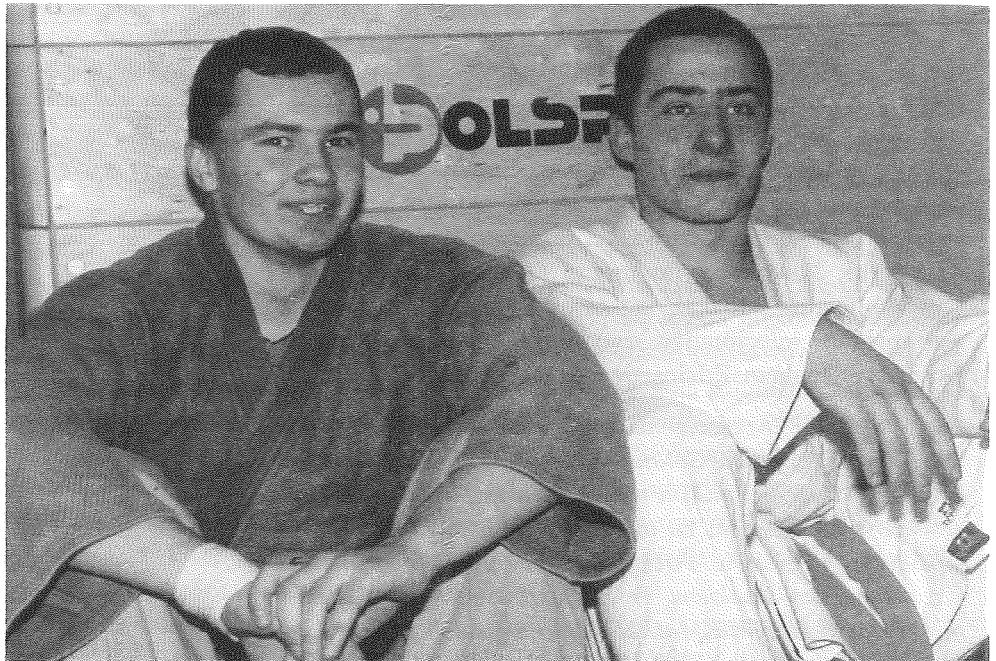
Wojtek Pułka (l. 12) : *- Chcę osiągnąć wymarzony cel i zostać dobrym zawodnikiem.*

Łukasz Kurlit (l. 10) : *- To satysfakcja uprawiać tak trudny sport.*

Jacek Pułka (l. 12) : *- Trener jest dla nas dobry. Uczy nas, byśmy nie byli agresywni, lecz spokojni.*



Stoją od lewej: Michał Nędza, Łukasz Kiebzak, Piotr Świerczyński - zwycięzca dwóch turniejów dzieci w Krakowie, Kamil Pitala, Jacek Pułka; klęczą od lewej: Łukasz Wojciechowski, Mateusz Pitala - II miejsce podczas Międzynarodowego Turnieju Młodzików i Dzieci w Krakowie, Bartłomiej Biela - III miejsce na tym samym turnieju, Jakub Matulski - uczestnik Mistrzostw Polski Młodzików w Ostrowcu Świętokrzyskim, Artur Przała.



Od lewej: Marcin Klimczyk - wicemistrz okręgu krakowskiego w wadze do 71 kg; Sylwester Ziembła - mistrz okręgu krakowskiego w wadze do 78 kg, uczestnik Mistrzostw Polski w Gdańsku i dwóch Ogólnopolskich Turniejów Kwalifikacyjnych w Koszalinie i Wrocławiu.

Bartek Włoch (l. 9) : *- Na treningach jest fajnie!*

Wszyscy: Trener to superfacet!!!

Jaś Stręk (l. 10) : *- Treningi zaczynamy od zbiórki, potem rozgrzewka, a później albo od razu walczymy, albo trener uczy nas chwytów.*

Grzesiek Kania (l. 14) : *- Moja mama nie za bardzo się zgadzała na ten mój sport. Kiedy widzi, że jestem coraz silniejszy, to nic nie mówi. Tata od samego początku był za.*

Marcin Hodurek (l. 13) : *- Warunki w tym budynku są dobre (raczej spartańskie - przyp. red.). Nie jest nam zimno, bo bez przerwy wszyscy jesteśmy w ruchu.*

Wojtek Łabędź (l. 13) : *- A moja mama od początku się zgadzała. Wie, że nauczę się również samoobrony. Tu jest fajnie, jesteśmy koleżeńscy.*

cd. ze str.8

Daniel Flaga (l. 10) : - Na siłowni ćwiczą starsi, my natomiast tylko na sali. Treningi są ciekawe, chętnie na nie przychodzę.

Tyle z wypowiedzi młodych judoków.

Trener p. Jacek Bugajski dodaje:

Zawodnicy zasługują na wyróżnienie. W 1997 roku braliśmy udział w 22 turniejach, w tym 4 ogólnopolskich. Uczestniczyliśmy w pokazie i treningu z Japończykami. Sami też zorganizowaliśmy dwa pokazy judo z okazji Święta Kuźni i rozpoczęcia roku kulturalnego w OSKiR. Należy podkreślić pomoc sponsorów: RW LZS w Krakowie, FN Kuźnia, dyrekcji ZSZ Sułkowice, Szkoły Podstawowej w Sułkowicach, rodziców zawodników.

Rada Miejska 4 XII ub. r. zatwierdziła wykonanie podłogi pod tatami (matę), która musi leżeć na odpowiednim podłożu, aby amortyzowała upadki zawodników.



Na obozie w Ełku.

Być może doczekamy się w Sułkowicach turnieju judo.
To naprawdę pasjonujący sport!

Stefan Bochenek

Sportowa Gwiazdka 1997/98

(Cykl imprez rekreacyjno-sportowych zorganizowanych w hali przez pracowników Ośrodka Sportu, Kultury i Rekreacji w Sułkowicach w dniach 27 XII 97 - 2 I 98)

27 XII

Turniej unihocka dziewcząt i chłopców

Wyniki:

Dziewczęta

1. Rudnik I

2. Rudnik II

Chłopcy

1. Rudnik I

2. Rudnik II

3. TS Sułkowice 9 pkt 8-5

4. PKS Rudnik 7 pkt 11-3

5. RKS Pionier 3 pkt 2-9

6. Psy Sułkowice 0 pkt 3-28

28 XII

Przedstawienie „Smurfy” oraz dyskoteka dla najmłodszych

29 XII

Halowy turniej piłki nożnej chłopców kl. V-VI

Wyniki:

1. PKS Rudnik 11 pkt 13-4

2. Byki Sułkowice 9 pkt 15-13

3. AC Sułkowice 5 pkt 10-14

4. Wisła Sułkowice 3 pkt 8-9

5. Ajax Rudnik 3 pkt 4-1

30 XII

Halowy turniej piłki nożnej chłopców kl. VI-VII

Wyniki:

1. Byki Sułkowice 14 pkt 25-5

2. Tajfun Sułkowice 11 pkt 9-7

2 I 98 r.

Halowy turniej piłki nożnej chłopców kl. VII-VIII

Wyniki:

1. Krwawe Koguty Sułkowice 9 pkt 8-5

2. Wielkie Trutnie 6 pkt 4-5

3. Tornado Rudnik 3 pkt 10-3

4. Czerwona Armia 3 pkt 5-10

5. Desant Sułkowice 0 pkt 4-8

Najlepszy strzelec: **Piotr Chmielik** (Tornado Rudnik)

- 5 bramek

Najlepszy zawodnik: **Piotr Satora** (Krwawe Koguty)

Najlepszy bramkarz: **Wiesław Światłoń** (Wielkie Trutnie)

Najlepszy zespół: **Krwawe Koguty** (Krystian Judasz, Maciej Nalepa, Andrzej Nawara, Piotr Satora, Zbigniew Malina)

Turnieje sportowe zorganizowali nauczyciele: Leszek Rawło (Rudnik), Andrzej Krzykowski (Sułkowice), Stefan Bochenek i Marek Sołtys (Harbutowice)

Lubię Lubszę?

W Biuletynie-Klamrze (wcześniej w ogłoszeniach kościelnych) zaapelowaliśmy do naszego społeczeństwa lokalnego o pomoc finansową lub materialną dla rodzin z gminy Lubsza. Ponawiamy nasz apel, mimo że nowy rząd objął opieką powodziań, jak słyszymy w środkach masowego przekazu.

Z korespondencji do nas skierowanej od mieszkańców np. Michałowic możemy się dowiedzieć, że nadal ci ludzie żyją w ogromnie trudnych warunkach: przecież zawilgocone domy powodują różne choroby, zwłaszcza u starszych i dzieci.

Jak pamiętamy, dzieci z gminy Lubsza, które u nas przebywały we wakacje '97, napisały gazetkę: „Lubię Lubszę, Sułkowice i okolice”. Ze łzami w oczach czytaliśmy nadesłane przez nich i ich rodziców życzenia świąteczno-noworoczne, łamaliśmy się z nimi opłatkami dołączonymi do tych życzeń.

Czy te dzieci i ich rodziców pozostawimy bez pomocy?

Czy ta następna ich gazetka ograniczy się tylko do dwóch pierwszych wyrazów?

Adresy najbardziej potrzebujących mieszkańców gminy Lubsza, dodatkowe informacje można uzyskać w sekretariatach naszych szkół oraz w Urzędzie Miejskim (referat oświaty).

nauczyciele-wolontariusze

SALON KOSMETYCZNY URODA

Sułkowice, ul. Sportowa 62
/obok stadionu Gościbi/
czynny od wtorku do piątku
w godz. 9⁰⁰ - 19⁰⁰
sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰

wykonuje zabiegi pielęgnacyjne i upiększające

GABINET STOMATOLOGICZNY

Rudnik 12
(Dom Kultury - obecny Dom Strażaka
lekarz stomatolog
Danuta Olszewska-Słapek
przyjmuje:
we wtorki i czwartki w godz. 16³⁰ - 18³⁰
usuwanie zębów, leczenie, protetyka

HUMORY ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Z mojego okna widać piękne drzewa i ich szum.

Po odczytaniu obecności autobus ruszył.

Czułam się smutna i radosna.

Jadę z góry na du.

Korzystałam z „Indeksu terminów z teologii literatury”.

W szafkach znajdują się moje ubrania i siostry.

W rogu pokoju stoi wieża, którą dostałem na urodziny.

W czasie jednej z chorób zachorował Maćko.

Zbyszko pocałował w rękawiczki jej ręce i nogi.

W pewnej chwili Zbyszko pyta obok siedzącego Mazura, czy ma swojego rycerza.

Na początku nowela jest smutna, a na końcu Marcyś zginął.

Kapelanie ładnie zagrali na ganku.

Wychodząc z kościoła, organista zaczął grać na organach.

Po jego wyjeździe wszystko się zmieniło i było jak przedtem.

- Czy pozwoliłbyś mi - pyta Zenek - wyjść za mąż za Ulkę?
We Wigilię jedliśmy groch z kapustą. Potem mama otwarła okno.

Gdy szli przez pustynię, zobaczyli pędzące konie. Okazało się, że byli to ojcowie naszych bohaterów.

Jeden z Arabów siedł na nogach.

PODZIĘKOWANIE

Pragnę podziękować wszystkim tym, którzy pomogli nam przygotować i wystawić Jasełka. Za zrozumienie i każdy gest serdeczności bardzo dziękujemy. Bóg zapłać.

W imieniu własnym i wykonawców
Anna Ziemianin

Wydawca: Rada Miejska w Sułkowicach

Redaktor naczelny: Stefan Bochenek

Adres redakcji: Urząd Miejski, Ul. Rynek 1, 32-440 Sułkowice. Tel. 273-20-75, tel/fax 272-14-22
Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Zastrzega sobie prawo do skracania atrykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład, łamanie, montaż komputerowy: „Klamra”.
Druk: Drukarnia „Leyko”, ul. Zabłocie 42, Kraków.